

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedynе pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8. Telefon 80. — Telefon redakcji w nocy nr. 311 i 312. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 420
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 196.

GRUDZIĄDZ — TORUŃ, niedziela, dnia 26 sierpnia 1928 r.

Rok IV

HERBATA PERLOW

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA
WSZECHŚWIATOWA FIRMA ISTNIEJĄCA
OD ROKU 1787.

„Pacyfista“.

Helmuth von Gerlach jest jednym z wybitnych przywódców niemieckiego obozu republikańskiego i pacyfistycznego.

W swym tygodniku „Die Welt am Montag“ przez długi okres czasu prowadził ostrą walkę z obozem nacjonalistyczno - monarchistycznym. Gdy, bywało, pisał o Polsce, usiłował być trzeźwym i uczciwym w swym sądzie. Przeto głos von Gerlacha żadną miarą nie może być uważany za głos nacjonalistycznego hakatysty, zdecydowanie wrogo odnoszącego się do Polski. A jednak...

A jednak ten sam von Gerlach umieścił niedawno w pewnym ryskim dzienniku rosyjskim artykuł, który, gdyby nie był podpisany, mógłby uchodzić niemal za dzieło jednego z publicystów obozu Westarpy. Wprawdzie p. Gerlach długo deklamuje na temat pacyfizmu, wprawdzie zapewnia, że on sam jest gorącym zwolennikiem pokoju i pracy nad jego utrwaleniem, lecz nakoniec z wywodów swych wyciąga wnioski, które ostrzem swem godzą w najistotniejsze podstawy pokoju.

Stanowisko von Gerlacha wobec Polski jest naprawdę zdumiewające, gdyż jest to stanowisko pacyfisty. Publicysta niemiecki ubolewa, że nikt w Polsce nie chce nawet mówić o rewizji zachodnich granic Polski, gdy tymczasem dla olbrzymiej większości narodu niemieckiego jest „jasnym“, że obecne granice „nie mogą być utrzymane“ (!?) „Prawie wszyscy Niemcy — pisze ten osobliwy pacyfista — uznają istnienie korytarza (pomorskiego) za niedopuszczalne“.

Z treści artykułu wynika, że i jego autor tę opinię podziela. A nawet pragnie zaanektować dla Niemiec polski Górny Śląsk, łaskawie pozostawiając Polsce jedynie Poznańskie.

Co więc różni pacyfistę von Gerlacha i nacjonalistę hr. Westarpy? To chyba jedynie, że ostatni wraz z towarzyszącymi pragnie dokonać nowego rozbioru Polski w drodze gwałtu, wojennej przemocy, zaś pierwszy — „w drodze pokojowej“. Gadanie o rewizji granic „w drodze pokojowej“ jest o błądą, gdy się wie, że Polska ni-

Bohaterscy lotnicy

majorowie Idzikowski i Kubala w gościnie u ministra Komunikacji.

Warszawa, 24. 8. (Pat.) Dnia 24 bm. p. min. komunikacji inż. Kühn z okazji przybycia do Warszawy majorów Idzikowskiego i Kubali, zaprosił do Ministerstwa Komunikacji na zebranie towarzyskie cały szereg wyższych oficerów oraz przedstawicieli władz lotnictwa cywilnego i wojskowego.

W zebraniu wzięli udział: pierwszy wice-minister spraw wojskowych gen. Konarzewski, zastępca szefa sztabu gen. — gen. Kwaśniewski, szef dep. lot. pułk. Ray-ski, prezes L. O. P. P. p. inż. Eberhardt, oraz cały szereg oficerów wojsk lotniczych.

Na prośbę p. min. komunikacji skierowaną do majorów Kubali i Idzikowskiego, wypowiedział major Kubala garść wrażeń z lotu transatlantyckiego, wskazując na tragizm momentu, gdy lotnicy nasi z powodu defektu motoru musieli powziąć dezyzję powrotu, chociaż posiadali jeszcze zapas benzyny, wystarczający do pokonania Atlantyku.

Zebrani wysłuchali z wielkim zainteresowaniem opowiadania Kubali, ujętego w sposób bardzo ciekawy, poczem zadawano naszym lotnikom cały szereg pytań, dotyczących szczególnie lotu.

Następnie prezes O. P. P. Eberhardt wygłosił przemówienie, a w końcu wniósł toast na cześć bohaterów lotników, w którym podniósł walory ich męskiej decyzji

Ślad samolotu Hassella.

Nowy Jork, 24. 8. (Pat.) Wiadomość, jakoby samolot szwedzki odbywający lot transatlantycki, widziany był nad morzem grenlandzkim, została przyjęta z wielką radością przez rodzinę Hassella. Wiadomość ta nie została potwierdzona. Badacz krajów arktycznych Mac Millon wyraża przekonanie,

gdy na oddanie swych ziem się nie zgodzi. P. Gerlach to wie, — a mimo to mówi o konieczności rewizji granic. Zatem dąży do wojny? „Ależ nie, jestem pacyfistą“ — zapewnia. Zapomina dodać: Pacyfistą w pikelhaubie i gazami trującymi w zanadrzu.

Czegoż możemy oczekiwać od Niemiec, gdy nawet przywódcy pacyfizmu niemieckiego nie ukrywają swych dążeń zaborczych? Gdy nawet oni Locarno wschodnie, gwarantujące obecne granice Polski, uważają za niemożliwe? Nie

i tragicznej dla nich chwili, która według opowiadań majora Kubali była dla nich niezmiernie przykra i bolesna.

Zebranie w bardzo miłym nastroju trwało do godziny 7-mej wieczorem. P. minister komunikacji dziękując swoim gościom za przybycie, podniósł konieczność współpracy lotnictwa cywilnego i wojskowego nad rozwojem naszej komunikacji powietrznej.

Dyplomatyczna choroba Stresemanna

przed sesją Rady Ligi Narodów.

Berlin, 24. 8. (Pat.) W piątek popoł. odbywały się narady ministrów obecnych w Berlinie nad sprawą, komu powierzyć przewodnictwo delegacji niemieckiej na sesję genewską, bowiem min. Stresemann do Genewy nie pojedzie.

Prasa berlińska żywo omawia kwestję zastępstwa min. Stresemanna i tak „Voss. Ztg.“ twierdzi, że kierownictwo delegacji niemieckiej do Genewy zasadniczo obejmie kanclerz Müller, który już w czasie pierwszej choroby Stresemanna był jednocześnie kierownikiem polityki zagranicznej, a w chwili obecnej również jest nietylko kanclerzem, ale i zastępcą ministra spraw zagranicznych.

Główną trudność stanowi kwestja, że kanclerz niema ochoty ani też czasu na opuszczenie Berlina.

Ekspedycja Byrda do bieguna południowego

Wiedeń, 24. 8. (Pat.) Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że ekspedycja Byrda wyrusza do południowego bieguna w najbliższą sobotę. Ekspedycja składać się będzie z 31 osób. Narazie ekspedycja ta wyruszy na pokładzie parowca „Citti ow New York“, który wyruszy do Nowej Zelandji, stamtąd zaś we wrześniu Byrd wyruszy w dalszą drogę do bieguna południowego. —

Wobec czego dziennik przypuszcza, że kanclerz obejmie oficjalnie przewodnictwo, jednakże do Genewy nie wyjedzie, a powierzy reprezentację Niemiec w Radzie Ligi Narodów podsekretarzowi stanu v. Schubertowi. Sam zaś uda się do Genewy na właściwą sesję plenarną zgromadzenia Ligi Narodów i to na czas krótki, aby przeprowadzić tam zapowiedziane rokowania w sprawie Nadrenji.

Podpisanie umowy między Gdańskiem a Polską dotyczącej zastosowania cel wywozowych.

Gdańsk, 24. 8. (Pat.) W dniu dzisiejszym został podpisany między wolnym miastem Gdańskiem a Rzplita Polską protokół, dotyczący zastosowania cel wywozowych, w wykonaniu umowy polsko-gdańskiej z dnia 12 sierpnia 1925 r. Na mocy tego protokołu, Rząd polski wyda niebawem rozporządzenie, które wprowadzi przewidzianą umowę uregulowania spraw na przeciąg roku gospodarczego od 1 kwietnia 1928 r. do 31 marca 1929 roku.

być ustawicznie czujni i w pogotowiu. Musimy skupiać siłę i tworzyć potęgę gospodarczą i militarną. Nikt w Polsce nie pragnie wojny, lecz właśnie dlatego, (by utrzymać pokój), musimy być do niej przygotowani. Słaba Polska nie uniknie wojennego ataku; Polska potężna, mocarstwowa, będzie miała pokój zapewniony.

Musimy być mocarstwem — więc niem będziemy! Albowiem chcemy żyć życiem niepodległym!

J. Gierski.

(W tym stanie rzeczy, musimy

Ostateczne wyniki strzeleckie, na IV. Narod. Zawodach.

Kap. Gościewicz z C. S. S. w Toruniu Mistrzem Polski. Dotychczasowe rekordy pobite.

Dziś w Toruniu zakończyły się trwające od tygodnia IV Narodowe Zawody Strzeleckie. Rozegrano strzelanie o mistrzostwo Polski w 9-ciu konkurencjach.

W strzelaniu o mistrzostwo Polski z broni długiej wojskowej na 300 mtr. zwyciężył kpt. Gościewicz (C. S. S. Toruń) 367 punktów, drugi por. Zaleski (63 p. p. Toruń) 358 punktów, trzeci cywilny zawodnik Rutecki („Legja“ z Warszawy) 358 pkt., czwarty sierż. Dąbrowski (C. S. S.) 353 pkt., piąty kpt. Mizgalewicz (C. S. S.) 341 pkt.

W klasyfikacji stowarzyszenia Przy sposobienia Wojskow. pierwsze miejsce zajął Golański (Związek Strzelecki Warszawa) 309 pkt.

W strzelaniu o mistrzostwo Polski z broni długiej dowolnej na 300 mtr. pierwsze miejsce zajął kpt. Gościewicz (C. S. S. Toruń) 940 pkt. na 1200 możliwych, drugi kpt. Lewiński (34 p. p. Biała Podlaska) 914 pkt., trzeci kpt. Borzowski (19 pp. Lwów) 899 pkt., czwarty mjr. Pazderski (34 pp. Biała Podlaska) 898 pkt. Wśród zawodników cywilnych pierwsze miejsce zajął Rutecki („Legja“ Warszawa) 836 pkt.

Strzelanie o mistrzostwo Polski z broni krótkiej dowolnej na 20 mtr. Pierwsze miejsce zajął pplk. Sebera, komendant garnizonu Przemyśl 107 pkt. na 120 możliwych, drugi mjr. Wrzosek (85 p.p. Słonim) 104 pkt., trzeci por. Pauliński (83 pp. Brześć nad Bugiem) 103 pkt. Wśród cywilnych pierwsze miejsce zajął Sójka (Związek Ofic. Rez.) 90 pkt. wśród stowarzyszenia P. W. dr. Bunch („Sokół“ Kraków) 78 pkt., drugi Stanek (strzelec z Kielce) 72 pkt. Wśród pań Stawarzowa (W. K. S. 4 pp. legj. Kielce) 78 pkt., przed Krótkopadową (Związek Strzelecki Sarny) 69 pkt.

W strzelaniu z broni krótkiej dowolnej do sylwetek na 25 mtr. zwyciężył por. Cejko — 4 p. strzelców konnych Płock 18 figur 88 pkt., drugi Golański (Związek Strzelecki Warszawa) 18 figur 77 pkt., trzeci Wasowicz („Legja“ Warszawa) 18 fig. 75 pkt., czwarty sierż. Madej (D.O.K. VI) 18 fig. 73 p., piąty Łaskiewicz (S.K.S. Warsza-

wa) 18 fig. 62 pkt. Wszyscy ci panowie wyrównali dotychczasowe rekordy polskie.

W strzelaniu o mistrzostwo Polski z broni krótkiej dowolnej na 50 mtr. pierwsze miejsce zajął mjr. Wrzosek (85 pp. Słonim) 480 p. (nowy rekord Polski) na 600 możliwych, drugi kpt. Rożański (48 pp. Stanisławów) 476 pkt., trzeci Drochojowski (Małopolskie Towarzystwo Łowieckie Lwów) 465 pkt., czwarty Koterski (Związek Strzelecki Kielce) 446 pkt., piąty Wasowicz („Legja“ Warszawa) 441 pkt. Wszyscy wymienieni pobili dotychczasowe rekordy Polski.

W strzelaniu o mistrzostwo Polski z broni małego kalibru na 50 metrów znowu zwyciężył najlepszy strzelec cywilny Rutecki („Legja“ Warszawa), ustanawiając nowy rekord 392 pkt. na 400 możliwych, drugi Wasowicz („Legja“ Warszawa) 384 pkt., trzecie kapitan Gościewicz S. K. S. 578 pkt., czwarty plutonowy Kisielewicz S. K. S. 377 pkt., piąty dr. Bunch 377 pkt., szósty Golański (Zw. Strzel. Kielce) 376 pkt., Rutecki m. in. zdobył nagrodę za zdobycie w jednej serji 100 pkt. na 100 możliwych.

Strzelanie o mistrzostwo Polski do jelenia. Strzelanie pojedyncze na 100 m. Mistrzem Polski został kpt. Jabłoński 65 p. p. Grudziądz 20 pkt., drugi por. Osiński 64 p. p. 19 pkt., trzeci Drochojowski (Małopo. Tow. Łow. Lwów) 17 pkt.

Strzelanie myśliwskie o mistrzostwo Polski do jelenia. Strzelanie podwójne na 100 m. Pierwszy kpt. Lewiński 34 p. p. Biała Podlaska 34 pkt. na 50 możliwych, drugi Szczepkowski (Milanówek) 33 pkt., trzeci kpt. Pazderski 34 p. p. Biała Podlaska 33 pkt., czwarty Cyrus (Bractwo Strzel. Solec), piąty Kostrzewski (Zw. Strz. Kielce).

Strzelanie o mistrzostwo Polski do rzutków. Zwyciężył Rosenwert (Warsz. Tow. Łow.) 43 pkt., Kisz-korno (Tow. Łow. Warsz.) 42 pkt.

Po skończonych zawodach o godz. 7-mej wieczorem zebrał się w sali „Dworu Artusa“ zawodnicy, członkowie Komitetu, przedstawiciele miasta i prasy oraz liczne zastępy publiczności, poczem odbyło się rozdanie nagród zwycięzcom, którego dokonał gen. Berbecki w asystencji pulk. Martiniego, komendanta C. S. S. oraz komendanta głównego Związku Strzeleckiego, posła Kierzkowskiego.

Przed rozdaniem nagród przemówił gen. Berbecki, zaznaczając, że Polska w sporcie strzeleckim stale postępuje naprzód, czego dowodem jest, że wszystkie dotychczasowe rekordy polskie zostały pobite, a niewątpliwie na przyszłorocznej olimpiadzie, strzelcy przyniosą Polsce chwalebne zwycięstwo.

Przed proklamowaniem Ahmet-Zogu Królem

Wiedeń, 24. 8. (Pat.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Tirany, iż prezydent Ahmet-Zogu powrócił wczoraj do Tirany, gdzie będzie uczestniczył w posiedzeniu, na którym zostaną ustalone szczegóły proklamowania go królem.

Jutro rano o godzinie 7.30 oddanych będzie 21 strzałów armatnich. O godz. 9.30 przed południem rozpocznie się zgromadzenie narodowe, na którym zjawiają się wszyscy posłowie.

Oredzie, które będzie odczyta-

Wielka ilość cennych nagród, nadesłanych z całej Polski, świadczy, że społeczeństwo polskie coraz więcej kocha sport strzelecki, który niewątpliwie wsławi się strzelcami polskimi tak, jak brauwrowymi jeźdźcami.

Następnie przemówił poseł Kierzkowski, podkreślając, iż zawody zostały zorganizowane w sposób niesłychanie precyzyjny i sprężysty, co jest zasługą pulk. Martiniego, dowódcy C. S. S. i jego bezpośrednich pomocników, majorów Matuszczaka i Felsztyna.

Następnie gen. Berbecki przystąpił do rozdania nagród, poczem szczególną owację uczyniono kpt. Gościewiczowi, mistrzowi Polski, który zdobył największą ilość nagród.

Ogółem nagród było 100, medali zaś parę set.

Po rozdaniu nagród uczestnicy udali się do Białej Sali na przyjęcie, wydane przez Magistrat miasta Torunia. Honory domu czynił p. radca Makowski.

ne, przedstawi Ahmet-Zogu jako główną zasadę swej polityki: Bezwarunkowe respektowanie istniejących traktatów, zasadę dobrego porozumienia z wszystkimi państwami sąsiednimi, nowoczesnego organizowania państwa, skutecznego popierania rolnictwa i przemysłu.

Po ogłoszeniu tej proklamacji Ahmet-Zogu złoży przysięgę na ręce dostojników Kościołów: katolickiego, prawosławnego i mahometkańskiego.

Oskarżenia o zdradę stanu.

Białogród, 24. 8. (Pat.) Organ rządowy „Prawda“ donosi, że koła rządowe mają zamiar wdrożyć postępowanie karne o zdradę sta-

nu przeciwko dr. Maczkowi i dr. Krujewiczowi z powodu ich akcji wrogiej dla państwa jugosłowiańskiego.

Skarb w Kotlinie Trwogi.

4.

Donośny głos trąbki samochodowej przerwał nagle niepokalaną ciszę późnego wieczoru. Zamyślony drgnął nerwowo, jak człowiek nagle przebudzony ze snu. Po chwili wstał ciężko, podszedł do okna i zamknął je, poczem rozpoczął powolną wędrówkę po gustownie umeblowanej pracowni.

Silnie zaciśnięte usta i głęboka, pionowa bruzda na wysokim czole wskazywała, że niewesołe myśli kłębiły się pod czaszką, okrytą bujną jeszcze, lecz mocno siwizną przypurną czupryną. Gdy po chwili przystanął przed biurkiem i rzucił okiem na kolumnę cyfr, twarz jego wykrzywił kurczowy grymas. Ciężko osiadł na fotelu, ukrył twarz w dłonie i jęknął:

— O Boże!

Był to jęk pełen rozpacz. Jęk człowieka, którego los ciężko doświadczył.

Mocarski jednak nie należał do ludzi, którzy łatwo poddają się rozpacz. Zebrał całą siłę woli, podniósł głowę, wziął ołówek do ręki i jał kreślić na papierze nowe szeregi i kolumny cyfr.

— To wszystko na nic! — szepnął wreszcie, odkładając ołówek. — Jestem zrujnowany. Straciłem niemal wszystko. Muszę rozpocząć życie na nowo. Ale czy starczy mi sił?

Zwątpienie opanowało duszę rozmyślającego. Pomyślał, z jakim to trudem tworzył swoją najpierw egzystencję, a potem, dziś już nieistniejącą fortunę. Ile pracy, mozołu i walk go kosztowała. Czy jeszcze raz zdobędzie się na taki wysiłek? Czy zdrowie dopisze? Wszak był bliższy sześćdziesiątki niż pięćdziesiątki. I z czemże rozpocznie tę pracę?

Wyliczył, że po spłaceniu długów pozostanie mu najwyżej 50.000 złotych. Suma ta kiedyś stanowiłaby dla niego majątek, dziś wydawała się mu zbyt mała, aby móc z jej pomocą rozpocząć nową egzystencję. A jednak — trzeba. Biedna Emilja! Biedna Wisia! Jakżeż ciężko będzie im pogodzić się z tym nowym stanem rzeczy. Dziś mają własną wille, samochód, wszelkie wygody, jutro — będą musiały zamieszkać w kilkupokojowym mieszkaniu — myślał. Stracą wszystko, do czego przywykły. Możliwy oszałeć!

Chwilami istotnie się dziwił, że jeszcze nie postradał zmysłów. Ruina majątkowa spadła na niego tak nagle, tak nieoczekiwanie!... Jeszcze przed kwartałem był jednym z najbogatszych mieszkańców Warszawy. Interesy szły świetnie. Nagle posypały się ciosy. Nieudała spekulacja papierami „Globusu“ pochłonęła pół miliona. Była to wielka strata, lecz nie do niepowetowania. Potem wydarzyła się owa straszliwa katastrofa w kopalni, w którą włożył tyle pieniędzy. Nawpół zrujnowany, próbował odegrać się na giełdzie. Dotychczas zawsze grał z powodzeniem. Umiał przewidywać, obliczać — i miał szczęście. Tym razem jednak wszystko zawiodło. Opanowała go gorączka, spekulacji, przegrał i stracił wszystko. Nie warto było żyć dłużej.

Jednakże, czy naprawdę wszystko stracił? Pozostaną mu przecież miłość towarzyski życia i dzieci. To więcej, niż majątek!

Mocarski uczył nagły przyływ woli do życia i energii.

— Nie dam się — zawołał głośno. — Będę walczył i zwycięzę zły los!

Ktoś zapukał do drzwi.

Mocarski zerwał się z krzesła.

— Kto tam? — spytał ostro napół prze-razony, napół gniewny.

— Człowiek szczęśliwy! — odpowiedział

młodzieńczy głos. — Czy można wejść, ojcze?

— Jerzy! — szepnął Mocarski. — Zaraz otworzę — rzekł głośno.

Nerwowo zebrał rozrzucone bezładnie kartki papieru i ukrył w mapie, poczem podszedł ku drzwiom.

— Dobry wieczór, ojcze! — mówił Jerzy, wchodząc do pracowni. — Jeszcze pracujesz? Za dużo pracujesz, ojcze.

— Trzeba, chłopcze. Ale cóż cię sprowadza do mnie o tej porze?

Jerzy wyczuł pewną niechęć w głosie ojca.

— Wybacz ojcze, jeżeli ci przeszkadzam. Przechodząc obok gabinetu, usłyszałem twój głos i pomyślałem, że rozmawiasz z mamą. Więc zapukałem. Nie wiedziałem, że masz zwyczaj rozmawiania z samym sobą. Coś niedobrze wyglądasz, ojcze. Czyś nie zdrów?

— Trochę. Ale ty świetnie wyglądasz.

Uważnie popatrzył na promieniejącą twarz syna.

— Naprawdę wyglądasz jak człowiek szczęśliwy.

— Bo i jestem nim. Oh, ojcze, jestem bezgranicznie szczęśliwy!

Mocarski spojrzał mu przenikliwie w oczy.

— Wyglądasz, jak zakochany.

— Zgadłeś, ojcze, lecz niezupełnie. Jak zakochany i kochany.

— Zareczyłeś się? Kiedy? Z kim? — pytał nerwowo Mocarski.

— Kiedy? Dziś! Z kim? Z najpiękniejszą i najmilszą kobietą na świecie.

— Wiesz, że nie lubię zagadek.

I nie zgadłbyś, ojcze. Więc ci powiem: Z Heleną Boniecką.

— Boniecką? Heleną Boniecką... Nie znam. Kto to?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zaostrzona sytuacja wewnętrzno-polityczna w Austrii.

W miarę zbliżania się sezonu politycznego sytuacja polityczna w Austrii stale się zaostrza. Spodziewać się należy już w czasie najbliższym nowych, ostrych walk politycznych, których widownią będzie zarówno parlament wiedeński, jak i sejmy krajowe poszczególnych państw związkowych. Pewne oznaki wskazują nawet na możliwość przeniesienia walk politycznych na ulice. Zapowiedź tę wyczytać można między wierszami artykułów publicystycznych w pismach, reprezentujących opinię obu najsilniejszych obozów politycznych w Austrii i ich organizacyj bojowych, a więc nacjonalistycznych „Heimwehrow“ i socjalistycznych „Schutzbundów“.

Od zeszłorocznej rewolty lipcowej sytuacja polityczna Austrii stale się zaostrza, a jej wyrazem było w wielkiej mierze gorączkowe współzawodnictwo obu wspomnianych powyżej bojówek w zbrojeniu i szkoleniu swych członków. Atmosfera jest wobec tego napelniona elektrycznością, a do wyładowania dojdzie prawdopodobnie w chwili, kiedy rząd zgłosi w parlamencie projekt nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. Podczas gdy socjal-demokraci zdecydowani są do upadku sił bronić obecnej ustawy, stronnictwa mieszczańskie nie będą szczędziły wysiłków, by przeprowadzić projekt rządowy, wprowadzający w obowiązującą obecnie ustawie o ochronie lokatorów bardzo poważne zmiany. Na tem tle, dojdzie może nie tylko w parlamencie, lecz i na terenie neutralnym do ostrych starć między zwolennikami obydwu zwalczających się obozów, a udział bojówek w tych starciach jest bardzo możliwy. Organizacje bojowe, a to zarówno nacjonalistyczne, jak i socjalistyczne, szykują się już obecnie do akcji. Dnia 7-go października odbędzie się w Wiener Neustadt wielka rewja „Heimwehry“, w której udział weźmą najwybitniejsi przedstawiciele bojówek nacjonalistycznych. Na ten sam dzień zapowiedzieli socjal-demokraci zwołanie do Wiener Neustadt ogólnopartyjowego „dnia robotnicze-

ALFONS DZIARNOWSKI.

ŻNIWA.

W upalnym znoju, w słońca pożodze,
Idą powoli zgrani kosiarze,
Bliski kres pracy — przy polnej drodze
Zmęczonym nogom naprzód iść każe.

Słychać głos dzwiczny ostrzonej kosa,
I zgrzyt, co drobne iskry wykrzesza —
Patrzy kosiarzy zgłodniała rzesza,
Na ciężkie, pszenne, leżące kłosy.

Wracają z pola, z kosami, w znoju,
Niosą zatknięte za czapki kłosy,
Idą — by spocząć, wychnąć w spokoju,
Wsparli o ploty błyszczące kłosy.

Wracają z pola, wracają z pracy,
Srebrzystym pasem lśni ostrze kosa,
Przy studni bydło poją chłopacy,
Słychać ich pełne radości głosy.

Płonie od blasków ojczysta gleba,
Jak błękit pola trudem ofiarna,
Za prace, znoje — da kromkę chleba,
I pełne sily życiowej ziarna.

*

go“, który odbędzie się pod hasłem walki z „Heimwehry“. Ze przy tej okazji dojdzie może do poważnych incydentów, które w związku z ogólnym podnieceniem politycznym mogą być w skutkach swych katastrofalne, jest aż nazbyt jasne. Niestety organy prasowe obu zwalczających się obozów nie robią w kierunku uspokojenia wzbudzonych umysłów, lecz wręcz przeciwnie prowadzą bardzo ostrą polemikę, potęgującą jeszcze w wielkiej mierze nastroje bojowe wśród ludności.

Sytuacja rządu koalicyjnego

Pod żołnierskim namiotem.

Kilka godzin wśród wojska na ćwiczeniach. — Dodatek strony ćwiczeń polowych. — Żołnierz idzie z zapalem na „wroga“. — Życie obozowe. — Co jest szczytem gościnności na kwaterze? — Spółdzielnia żołnierska — to mądra rzecz. — Czy święto pulk. urządzić w dzikich lasach i jak? — W społeczeństwie bije dla wojska serce.

Zanadto cenimy i kochamy naszą armję (bez aluzyj, piękne panie! — przyp. zecera) — abyśmy jej losem i pracą zupełnie się nie interesowali. Przeciwnie. Uznając zasadę jaknajbliższej i najserdeczniejszej współpracy „cywilów“ z armją czynną, uważamy, że nie może być mowy o zaciśnięciu tych węzłów, gdy społeczeństwo nie będzie miało pojęcia, co to wojsko robi, jak pracuje i wśród jakich warunków żyje.

Mając przeto okazję kilkogodzinnego pobytu wśród żołnierzy jednego z pulków grudziądzkich, który przebywa obecnie na ćwiczeniach letnich poza obrębem garnizonu, pragnę kilku spostrzeżeniami podzielić się z czytelnikami.

Nie będzie to wyczerpujące opisanie wszystkiego, co bym pragnął podać, gdyż tych kilka godzin spędzonych wśród wojska bez specjalnie z góry nakreślonego planu pisania o tem — nie mogło mi dać wyczerpującej ilości materiału. Zrozumiałem wobec tego będzie dla wszystkich, że dotknę niejako mimochodem zaledwie kilku spraw, które rzuciły mi się w oczy. A więc zaczynamy.

Wyprowadzenie żołnierza z koszar i z placu ćwiczeń w teren obcy i nieznany mu, oraz danie mu przedsmaku życia polowego, ma cały szereg dodatnich stron. Przedewszystkiem niepatrzenie przez jakiś czas na koszary i nawydot aż do znużenia znany plac ćwiczeń zupełnie inaczej usposabia żołnierza psychicznie.

Czuje się on mniej skrupowany, wolniejszy, swobodniejszy. A to już wiele. Zupełnie inaczej myśli się, gdy ma się przed sobą teren pełen zagadek i niespodzianek, niż gdy się robi zwroty i ćwiczenia karabinem na twardym boisku. I tu właśnie, na tym wolnym, nieznanym terenie, żołnierz uczy się myśleć i zastosowywać praktycznie to wszystko, czego go nauczono w koszarach czy też na placu ćwiczeń. Tu dopiero żołnierz wprawia się do służby polowej i zdaje niejako egzamin ze swej gotowości bojowej.

Z przyjemnością zauważyłem, że żołnierz ćwiczenia tego rodzaju lubi i traktuje bardzo poważnie. Gdy ma przed sobą taki żołnierz „wroga“ — to jednak zachowuje się rzeczywiście bojowo. Dochodzi

staje się coraz trudniejszą, a możliwość spokojnej i twórczej współpracy rządu tego z parlamentem maleje z dnia na dzień. Nic więc dziwnego, że wśród trzeźwiejszych polityków austriackich coraz więcej zwolenników zaczyna zdobywać sobie idea nawiązania ścisłego kontaktu między obu największymi stronnictwami politycznymi, socjal-demokratycznym i chrześcijańsko-społecznym, i utworzenia takiego rządu koalicyjnego, który opierałby się o silną większość socjalistyczno-klerykalną.

na tem tle nieraz do humorystycznych momentów, gdy niejedną młodą podchorążą lub żołnierza „bierze do niewoli“ oficerów, którzy mu wydają się podejrzani itp. Ale takie traktowanie na serjo ćwiczeń zasługuje na pochwałę, gdyż jak z jednej strony świadczy o zapale żołnierza, to z drugiej jest ono nieodzownym warunkiem osiągnięcia należytego wyszkolenia bojowego.

A jakżeż żyje na takich ćwiczeniach wojsko? Oficerowie mieszczą się w chłopskich chatkach, żołnierze przeważnie w stodółach lub namiotach. Zapewne, że daleko tu do wygod, jakie ma się w garnizonie — ale właśnie te niewygody zaprawiają i hartują.

Zbyt wiele łóżek i to wygodnych we wsi trudno znaleźć, dlatego nie dziw, że na ćwiczeniach panują np. nieco odmienne zwyczaje towarzyskie i koleżeńskie. Najlepszą miarą gościnności u oficera, który dysponuje wygodną kwaterą z porządnym łóżkiem — jest odstąpienie koledze łóżka do wyspania się czy choćby do kilkogodzinnego przeleżenia, gdy ten przyjdzie „z wizytą“. Oto w takich warunkach dopiero ocenia się należycie wartość tego mebla gdzieindziej i skądinąd tak wyszydzanego czy lekceważonego.

Żołnierze zaprowiantowanie otrzynują przeważnie z kuchni polowych — gdyż nie zawsze znajdują się odpowiednie warunki do zbudowania kuchni trwałych. Oficerowie i podoficerowie urządzają sobie kasyna i tam jako tako zagospodarowują się. Ale czasem, gdy są dłuższe ćwiczenia, to i zupa z kotła się nie gardzi.

Bardzo wielkim szacunkiem

Górny Śląsk—Gdynia.

Wielki koncern węglowy na Górnym Śląsku Giesche podpisał umowę z ministerstwem przemysłu i handlu, na mocy której otrzymał w dzierżawę na okres 35 lat tereny w porcie gdyńskim dla eksportu węgla.

Koncern Giesche na podstawie tej umowy ma przeprowadzić własnym kosztem szereg inwestycji mechanicznych dla eksportu 55 tysięcy ton węgla miesięcznie i ma

cieszy się u wszystkich, bez względu na stopień wojskowy — spółdzielnia żołnierska. Czegoż to tam niema? Zaczawszy od igiel i nici, idąc przez różne smakoliki: kiełbasy, buleczki, szyneczki i inne prowianty, a skończywszy na sznurówkach, mydle, jest wszystko, czego żołnierska dusza zapagnie. A przytem taniocza, — że wioskowe kolonjalki idą w ką i cywilna ludność zaopatruje się w takich spółdzielniach we wszystko.

O ile chodzi o spółdzielnię 65 p.p., trzeba przyznać, że wzorowo jest postawiona. Naślęczył się w niej i namęczył przez długie miesiące porucznik Pażucha, zanim spółdzielnia doszła do tego, że dziś miewa obrotu do 30.000 zł. miesięcznie. Obecnie prowadzi tę robotę dalej energicznie porucznik Kappel, oficer, który zjadł zęby na gospodarce, dlatego niema obawy co do jej dalszego pomyślnego rozwoju. Owszem, spółdzielnia rusza się. W tym roku uruchomiła swoją filję pod kierownictwem kpt. Zwierowskiego w obozie letnim w Hallerowie, gdzie podobno obroty dochodziły do 40.000 złotych miesięcznie. A centrala spółdzielni pozostała w Grudziądzu, gdzie niewielki, niewielki, ale zawsze ruch pewien panuje.

Tego rodzaju spółdzielnie nie tylko stanowią wygodę dla żołnierzy, ale jeszcze uczą ich spółdzielczości.

Przy okazji jeszcze kilka słów o święcie pulkowym, które odbyło się 18 bm., a o którym „Goniec“ już obszernie pisał. Uważamy, że lepiej byłoby święto takie urządzić w siedzibie garnizonu, gdyż trudno wymagać, aby nawet te sfery społeczeństwa, które pragnęłyby być obecne na święcie — jechały gdzieś w bory, zdala od świata, kolei i ludzi.

Święto — trzeba przyznać — wypadło pod każdym względem wspaniale. Wysuwam jednak jeszcze jedną myśl: czyby nie należało na święto takie zaprosić ojców lub matek poległych żołnierzy. Może nie wszystkich, może z każdej okolicy po jednej, dwie osoby. Niechby jednak wiedzieli, że wojsko, że społeczeństwo o nich pamięta, że oddaje cześć poległym.

Z tymi kilku wrażeniami i spostrzeżeniami podzielił się. Jeżeli nie są wyczerpujące, ani zbyt trafne, nie nasza leży w tem wina, gdyż nikt dotychczas nie dał nam okazji do bliższego zetknięcia się z żołnierzem w polu. Niemniej tych kilka uwag nakreśliły w chęci służenia dobrej sprawie. A za dobrą sprawę uważamy wzajemne, bliższe poznanie się żołnierza ze społeczeństwem. Gdy to nastąpi, wówczas znikną wszelkie wzajemne tu i ówdzie jeszcze tlejące uprzedzenia i wojsko odczuje, że w społeczeństwie bije dla niego szczerze i życzliwe serce.

Jot.

uruchomić pod polską banderą szereg statków handlowych o pojemności 10 tys. tonn, specjalnie dla eksportu węgla.

Podpisanie tego rodzaju umowy, pomiędzy jednym z największych koncernów węgla na Górnym Śląsku a min. przemysłu i handlu uważać należy jako wielki krok w dalszym rozwoju portu w Gdyni i związania G. Śląska z portem polskim.

3 tys. Sokolów z za oceanu odwiedzi Polskę,

Nasz bilans handlowy w lipcu.

aby przyrzec się dorobkowi i rozwojowi swojej Ojczyzny w ciągu ostatnich 10 lat.

W New-Yorku i całej Ameryce od kilku miesięcy w Polonji tamtejszej wrogość gorączkowa praca. Oto Sokolstwo Polskie w Ameryce w związku z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu oraz Wszehsłowińskim Złotem Sokolów urządza w przyszłym roku olbrzymią wycieczkę swych członków do Polski. Już dziś można stwierdzić, że wycieczka ta będzie największą ze wszystkich, które dotychczas się odbyły, gdyż jak dotąd, zapisało się do niej przeszło 1500 osób. Żywiec należy nadzieję, że liczba ta z pewnością się podwoi. Oprócz niej wybiera się szereg innych wycieczek.

Wycieczka podzielona będzie na dwie partje. Pierwsza wyjedzie w kwietniu, tak, aby zdążyła na otwarcie Powszechnej Wystawy. Po zwiedzeniu jej zwiedzi całą Polskę, a następnie uda się na Wszehsłowiński Złot Sokolów, gdzie połączy się z drugą partją, która wyjedzie z Nowego Jorku w kilka tygodni później.

Wśród uczestników wycieczki znajduje się wiele dorastającej młodzieży (m. in. oddział trębaczy, złożony z 60 chłopców), której Polska wogóle jeszcze nie widziała. Nie więc dziwnego, że wycieczka ta będzie miała dla wychodźstwa naszego kolosalne znaczenie propagandowe. Podczas swego kilkutygodniowego pobytu w Polsce, brać nasza z za Oceanu będzie miała możność zobaczyć i podziwiać rozrost i potęgę swej Ojczyzny, którą zna tylko ze słyszenia.

W związku z projektowaną wycieczką bawi w Warszawie główny jej organizator, b. red. „Sokoła Polskiego” p. Karol Burke, który chce poczynić wszelkie przygotowania dla niej tu na miejscu, t. j. przede wszystkim wystarać się dla uczestników wycieczki o ulgi paszportowe, zapewnić im wygodne kwatery oraz sformować w miastach, które wycieczka odwiedzi, komitety recepcyjne.

Korzystając z pobytu p. Burkego w Warszawie, zwróciliśmy się do niego o kilka szczegółów z życia sokolstwa w Ameryce.

— Sokół w Ameryce — mówi p. Burke — to jedna z najpotężniejszych apolitycznych organizacji ideowo-wychowawczych. Posiada ona 55 tysięcy członków, a wśród nich przeszło 40 tys. dorastającej młodzieży. Ogółem w Ameryce jest 300 gniazd oraz kilkanaście w Kanadzie.

— Większa część naszych młodych druhów to ci, którzy Polski wogóle nie widzieli, wielką więc uwagę zwracamy na ich narodowe wychowanie. Niestety, z przykrością, to muszę stwierdzić, że amerykanizacja żywiołu polskiego postępuje szybko naprzód. Wyna radawiamy się. Sokolstwo w miarę sił i możliwości stara się temu przeciwstawić w myśl hasła: „Przyszłość młodzieży dla Polski”, jednak w zupełności nie może podjąć temu zadaniu. Brak nam instruktorów i wychowawców.

Niema pan pojęcia, panie redaktorze, jak mile tam za oceanem witani są goście z Polski. Niedawno np. bawił w Ameryce p. Stemler, dyr. Macierzy Szkolnej. Wszędzie przyjmowano go wprost entuzjastycznie. Odczyty, które wygłaszał, musiał po kilka razy po-

wtarzać — taką cieszyły się frekwencją. Mówił o Polsce.

— Praca w Sokole rozbija się na dwie części: wychowanie fizyczne i podtrzymywanie ducha narodowego. Prowadzimy kilka ochronek i kursów języka polskiego niezależnie od 500 szkół parafjalnych, które, niestety jednak powoli amerykanizują się. Staramy się i temu zaradzić.

— Czy otrzymują panowie pomoc z Polski?

— Moralną tak, materialnej żadnej. Jesteśmy naprawdę w stałym kontakcie z Sokolem w Warszawie, który nas zawsze radą i duchem swym wspiera, ale pomocy materialnej z nikąd nie otrzymujemy. A kłopoty mamy duże, jeśli się zważy że na 55 tys. członków, tylko 15 tys. (t. j. starsi) opłaca składki, przyzna pan, że to są zbyt szczupłe sumy na prowadzenie szeroko zakrojonej akcji.

Najdroższe i najtańsze miasta w Polsce.

Koszty żywności w różnych miastach Polski są bardzo różne. Najdroższą jest Warszawa. Nie jest to jednak wyłącznie skutek wysokiej cyfry ludności, bo na drugim miejscu znajduje się nie Łódź, a Borysław o 3 proc. tańszy od Warszawy, jednak tańszy niż przed wojną, kiedy był droższy od Warszawy o 3 proc. Następne miejsca pod względem wysokości kosztów żywności zajmują: Nowy Sącz, Królewska Huta i Łódź.

Najtańszymi miastami w Polsce, w którym żywności kosztującej w Warszawie zł. 10 można kupić za zł. 7,84, jest Brześć nad Bugiem, następnie Luck (7,88), Równe (7,93). Jako fakt bardzo ciekawy warto zaznaczyć, że w Lublinie, leżącym w bogatej miejscowości rolniczej, koszty żywności są wyższe, niż w Piotrkowie i Radomiu.

W stosunku do czasów przedwojennych koszty żywności w miastach Małopolski są obecnie znacznie niższe. I tak np. Lwów był przed wojną droższy od Warszawy o 30 proc., Bielsko o 24, Kraków i Przemyśl o 23, a nawet Stanisławów i Tarnopol o 17 proc. Obecnie wszystkie te miasta są tańsze od Warszawy. Podobnie, chociaż w mniejszym stopniu, jest z miastami na Pomorzu.

Jeszcze bardziej rozmaicie przedstawiają się ceny poszczególnych artykułów żywności. Chleb najtańszy (66 gr.) ma Sosnowiec, najdroższy (75 gr.) Wilno, Poznań i Kraków, czyli miasta w okręgach rolniczych. Tajemnicą tego osobliwego zjawiska kryje się w tak zw. macie interwencyjnej, dostarczanej przez rząd piekarzom poniżej kosztów własnych, ale tylko w ośrodkach przemysłowych. Natomiast mąkę pszenną płaci najdrożej Sosnowiec i Wilno (1.10), najtaniej Łódź (90 gr.).

Kasza jęczmienna najtańsza jest w Krakowie i Lwowie (75 gr.), najdroższa w Wilnie i w Poznaniu. Ponieważ co do tego artykułu niema interwencji rządowej, zjawisko to jest niezrozumiałe. Ryz znowu najtaniej płacą Katowice (1.08 zł.), kiedy Bydgoszcz i Lwów po zł. 1.30. Masło najtańsze jest w Lublinie i Bydgoszczy, najdroż-

— Po wycieczce, która w przyszłym roku odwiedzi Polskę, spodziewamy się wiele. Da ona możność młodzieży naszej poznać swoją ojczyznę, a więc pokochać ją. Przypomina mi się tu pewien szczegół. Gdy w roku zeszłym wybierała się po raz pierwszy do Polski jedna z naszych druhien, prosiła mnie, abym jej jaknajwięcej opowiadał o Polsce.

Dodałem wszystkich starań by jak najdokładniej i najobszerniej przedstawić obraz życia w Polsce.

Gdy spotkałem ją po kilku tygodniach po powrocie, odniosła się do mnie z widocznym żalem:

— Przecież ja pana tak bardzo prosiłam aby mi pan mówił o Polsce, a pan mi nic a nic nie powiedział... Teraz dopiero widzę, że Polska to cudowny kraj. Kocham ją całą duszą.

J. S.

szsze w Poznaniu i Katowicach. Jaja płaci Lwów po 13 gr., a Łódź po 18 gr.; mięso wołowe Lublin po 2.60, Poznań po 3.40, wieprzowe natomiast najtańsze jest w Łodzi (2.74), najdroższe w Wilnie (3.30).

Słoninę znowu najtaniej ma Sosnowiec (3.25), najdrożej Wilno (4.40). Kartofle najdrożej (20 gr.) płaci Warszawa i Łódź, najtaniej (14 gr.) Poznań. Nawet cukier wykazuje duże różnice; kiedy w Warszawie płacimy za niego po zł. 1.60, to Poznań ma go po 1.44.

Artykuł monopolowy — sól, sprzedawana w większości miast po 34 gr., kosztuje w Lublinie 32 grosze, w Warszawie 35, a w Łodzi nawet 39 gr. Dlaczego — trudno się domyśleć. Poznań i Wilno cieszyć się mogą z najtańszej kawy (zł. 20—21), za którą Warszawa płaci 28.80 zł., a Bydgoszcz nawet 29 zł.

Statystyka ta nie uwzględnia należycie ziem zachodnich, zwłaszcza Pomorza. Np. Gdynia jest stanowczo droższa od Warszawy, a i Grudziądz należy do miast najdroższych.

Połączenie organizacji rolniczych.

Wśród organizacji rolniczych, działających na obszarze Rzplitej prowadzona jest z inicjatywy Rządu akcja, zmierzająca do połączenia wszystkich związków i, tem samem, podniesienia wydajności ich pracy.

Prezesa dwu zasadniczych centrali rolniczych, p. K. Fudakowski — imieniem Związku polskich organizacji rolniczych, i poseł W. Przedpelski, imieniem Polskiego Związku Organizacji Kółek rolniczych, podpisali już deklarację, wzywającą do utworzenia wspólnego frontu rolniczego.

W myśl tego apelu mają się skonfundjonować następujące organizacje: ze strony Związku polskich organizacji rolniczych: Centralne Tow. Rolnicze (C.T.R.) w Warszawie, Pomorskie Tow. Rolnicze w Toruniu, Wielkopolskie Tow. Kółek Roln. w Poznaniu i Małopolskie Tow. Rolnicze, oddział we

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za lipiec 1928 r. przedstawia się jak następuje:

Przywieziono ogółem 492.082 t. wartości 288.195 tys. zł., wywieziono zaś 1.697.265 t, wartości 201.522 tys. zł. Bierne saldo bilansu handlowego wynosi więc 86.673 tys. zł., czyli o 10.876 tys. zł. mniej, niż w czerwcu rb.

Poprawa bilansu handlowego spowodowana została prawie wyłącznie wzrostem wywozu, którego wartość zwiększyła się o 9561 tys. zł. Z ważniejszych zmian zaznaczyć należy wzrost wywozu zwierząt żywych, głównie trzody chlewnej, o 2506 tys. zł., materiału i wyrobów drzewnych o 7736 tys. złotych, z czego przeszło połowa przypada na zwiększenie wywozu papierówki, i wreszcie wzrost wywozu materiałów i wyrobów włóknistych o 4176 tys. zł., przyczem wywóz tych tkanin wełnianych 2163 tys. zł. Słabsze zwiększenie wykazuje wywóz metali i produktów naftowych. Natomiast wywóz węgla, który w czerwcu osiągnął szczególnie wysoki poziom, w lipcu wykazuje zmniejszenie o 8201 tysięcy złotych.

Ogólna wartość przywozu zmniejszyła się o 1315 tys. zł., jednak w poszczególnych grupach zmiany są znacznie większe. Przedewszystkiem przywóz artykułów spożywczych zmniejszył się o 16 milj. 504 000 zł., co spowodowane zostało spadkiem przywozu pszenicy o 9178 tys. zł. i żyta o 9832 tysięcy zł.; zmniejszył się także przywóz ryb i śledzi, tłuszczów zwierzęcych itd., wzrósł natomiast przywóz ryżu, owsa i tytoniu. Poważniejsze zmniejszenie przywozu wykazuje także grupa materiałów i wyrobów włóknistych o 3395 tys. zł., gdzie spadł zarówno przywóz niektórych surowców, jak i wyrobów gotowych. Zwiększenie przywozu znajdujemy w grupie kauczuku i wyrobów kauczukowych 4007 tys. złotych (opony i dętki), metalowej o 4375 tys. zł. (głównie szmelc oraz miedź i stopy miedzi), w grupie maszyn o 4598 tys. zł., oraz mniejsze sumy w dziale produktów zwierzęcych, przyrządów i materiałów elektrotechnicznych i innych.

Lwowie. Wszystkie te towarzystwa zrzeszają łącznie 141.370 osób.

Ze strony Polskiego Związku Organizacji Kółek Roln. do przyszej wspólnej centrali przystąpią: Centralny Związek Kółek Roln., Centralny Związek Osadników, Małopolskie Tow. Roln. i Zjednoczenie Związków Kółek i Organizacji Roln. ziem wschodnich — ogółem 305.000 członków.

W ten sposób na miejsce 8-ju związków powstać ma jeden wspólny. Rozproszone, a często — skłócone wysiłki będą skupione i ujęte w jedno koryto.

Wspólna organizacja zdoła niewątpliwie znacznie powiększyć ilość zrzeszonych rolników i przez energiczną i zgodną akcję podnieść wydajność pracy na roli, co wpłynąć może dodatnio na bilans handlowy i płatniczy Polski oraz na aprowizację ludności miejskiej.

Nowe ulgi dla płatników podatku obrotowego.

Ministerstwo Skarbu rozesłało do pp. Prezesów Izb Skarbowych nowy okólnik, podpisany przez p. wice-ministra Grodyńskiego, w sprawie stosowania 1% podatku obrotowego.

Odpowiedni ustęp okólnika tego brzmi:

Doszło do wiadomości Ministerstwa Skarbu, że poszczególne urzędy skarbowe w celu zastosowania 1% stawki podatku obrotowego domagają się od kupców, nieprowadzących ksiąg handl., dostarczenia list z dokładnym wykazem firm, u których nabywają towary, oraz przedkładania dokumentów, stwierdzających zawierane transakcje handlowe.

Z chwilą, gdy kupcy nie przedkładają powyższych dowodów, urzędy skarbowe odmawiają zastosowania do nich 1% stawki podatku obrotowego.

Ministerstwo Skarbu stwierdza, że urzędy skarbowe nie mają prawa występować do płatników z powyższymi żądaniem, a czyniąc tak, postępują wbrew okólnikom Ministerstwa Skarbu z dn. 14-go marca i 8 maja 1928 r.

W okólniku z dnia 14 marca 1928 r. nadmienia się, że urzędy skarbowe mają prawo żądać dokumentów, stwierdzających, że płatnik, chcący korzystać z ulgowego podatku 1%, prowadzi handel hurtowy, w myśl § 24 rozporządzenia wykonawczego.

Jednakże nie ma to nic wspólnego z ustaleniem wysokości obrotu danego przedsiębiorstwa handlowego, ponieważ sprawa ta należy do kompetencji komisji szacunkowej.

Jednocześnie Min. Skarbu wskazuje, że podania w sprawie zmniejszenia skali podatku obrotowego winny być kierowane przez urzędy skarbowe do komisji szacunkowych wówczas, gdy 2 proc. podatku obrotowego grozi przedsiębiorstwu ruinę. Ostateczny osąd w tej sprawie należy do Izby Skarbowej.

Dalej Min. Skarbu zezwala na rozpatrzenie podań tych płatników, którym wymierzano podatek obrotowy po właściwym terminie nawet wtedy, gdy podania zostały wniesione do urzędu skarbowego po 15 maja 1928 r.

Zwiększył się wywóz masła — zmniejszył się wywóz jaj.

Wywóz jaj z Polski, poczynając od czerwca, wykazuje znaczny spadek, spowodowany silną konkurencją towardu rosyjskiego na rynku niemieckim, a częściowo także na rynku angielskim. Jaja rosyjskie bowiem są nie tylko lepsze gatunkowo, lecz również tańsze, chociaż cena ich jest prawie dumpingowa.

Wskutek złego gatunku polsk. towaru, ceny naszych jaj na rynku londyńskim ostatnio nieco spadły, mimo, iż równocześnie ceny jaj, pochodzących z innych krajów, wskutek silnego popytu doznały pewnej wyższości.

Wyniki naszego tegorocznego handlu zagraniczn. jajami przedstawiają się gorzej, niż w roku ubiegłym. W pierwszym półroczu roku bież. wywieźliśmy 30.000 t. jaj wartości 78.000.000 zł., wobec

Podania te jednak winny być złożone najpóźniej do dnia 15-go sierpnia rb. Wreszcie Min. Skarbu zwraca uwagę pp. prezesów izb skarbowych, że jest bezwzględnie koniecznym jak najszybsze załatwienie wszystkich spraw podatkowych, wnoszonych przez podatników.

Okólnik ten świadczy niezbicie, że Ministerstwo zdaje sobie sprawę, iż urzędy skarbowe nie uwzględniają rekursów podatkowych, pozostawiając je często wogóle bez odpowiedzi.

To też z żywym zadowoleniem powitać należy ten okólnik, przy pomocy którego Min. Skarbu stara się usprawnić nasz aparat skarbowy, użyć tym licznym rzeszom płatników, którzy nie są w stanie zapłacić wygórowanych często stawek podatku obrotowego.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Przepisywanie koncesji na sprzedaż napojów alkoholowych po zmarłych koncesjonariuszach.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy zwraca uwagę zainteresowanym na następujący okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 4 sierpnia br. w sprawie przepisywania koncesji na sprzedaż napojów alkoholowych:

„Według art. 78 ust. 2 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 26. 3. 27 o monopolu spirytusowym (Dz. Ust. R. P. nr. 32, poz. 289) zmiana osoby, oznaczonej w zezwoleniu na sprzedaż napojów alkoholowych, może nastąpić za zgodą władzy, która zezwolenie udzieliła. Wydawanie zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych może nastąpić za zgodą władzy, która zezwolenie udzieliła. Wydawanie zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych należy obecnie do władz skarbowych II instancji (izb skarbowych). Dotyczy to także wypadków przepisywania koncesji po zmarłych koncesjonariuszach. Koncesje przywiązane są ściśle do osoby i nie mogą być traktowane jako dziedziczne, a przepisanie koncesji może nastąpić tylko w indywidualnych, wyjątkowych wypadkach, zasługujących na uwzględnienie.

Okólnikiem z dn. 4. 8. 1928 r. L. dz. 7310/2/28 Ministerstwa Skarbu zarządziło, aby ze względu na gospodarstwo państwa izby skarbowe wyrażały swą zgodę na zmianę osoby (przepisanie koncesji) tylko w wypadku

38.000 t wartości 90 milj. zł., w tem samym półroczu r. ub.

Natomiast wywóz masła w porównaniu z rokiem ub. uczynił znaczne postępy. W pierwszym półroczu rb. eksportowaliśmy 4700 tonn masła wartości 28 milj. zł., wobec 2700 t wartości 13 milj. zł. w tym samym okresie 1927 r. Jednakowoż wskutek braku standardyzacji naszego masła, ceny jego na rynku londyńskim, podobnie jak polskich jaj, wykazują spadek, mimo wyższości cen masła, przywożonego z innych krajów.

Rozpowszechniajcie „Goniec Nadwiślański”

Komisja Rolniczej Oświaty Pozaszkolnej na P. W. K. w Poznaniu.

Zobrazowanie Oświaty Rolniczej Pozaszkolnej na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu zostało powierzone przez Komisję Rolną P. W. K. przy Ministerstwie Rolnictwa Centralnemu Związkowi Kółek Rolniczych i Centralnemu Towarzystwu Rolniczemu w Warszawie. W związku z tem z inicjatywy CZKR — odbyło się zebranie z udziałem delegata Min. Roln. dyr. Rościszewskim, przedstawicieli Centralnego Związku Kółek Rolniczych, Centralnego Towarzystwa Rolniczego i zaproszonych rzeczoznawców. Na zebraniu po dyskusji przyjęto ramowy projekt wystawy działu oraz wybrano ścisłą komisję wykonawczą w składzie pp.: Szczepana Mędrzeckiego (z ramienia C. T. R.), Zygmunta Kobylińskiego (z ramienia C. Z. K. R.) i Piotra Olewińskiego. — Komisja ta w najbliższym czasie zwróci się do instytucji społecznych i wszelkich czynników zainteresowanych dziedziną oświaty rolniczej pozaszkolnej o współdziałanie i materiały w zakresie poniżej podanym. A-

dres Komisji Rolniczej Oświaty Pozaszkolnej Organizacji Rolniczych na P. W. K. w Poznaniu jest: Warszawa, ul. Tamka nr. 1.

Schemat organizacji rolniczej oświaty pozaszkolnej w Polsce:

I. Kształcenie instruktorów: — 1) Schemat kształcenia instruktorów: a) szkoły intryktorskie (S. G. G. W.) — Cieszyn, Studium Pracy Sp. Oświat., b) kursy intryktorskie dokształcające, c) Biblioteki intryktorskie, d) nauczycielstwo szkół powszechnych; 2) Kształcenie instruktorów zagranicą. Sieć wycieczek i praktyk intryktorskich. 3) Wzorowa biblioteka intryktorska.

II. Kształcenie przodowników wsi: 4) Kursy specjalne (internatowe), hódowlane, spółdzielcze, ogrodnicze itd.; 5) Związki b. wychowawców szkół rolniczych; 6) Kursy korenspondencyjne rolnicze im. Staszica. Sieć słuchaczy, rodzaj. Rodzaj kursów i ich rozwój. Zeszyty z wykładami itp.; 7) Uniwersytety ludowe i słuchaczy; 8) Wycieczki i praktyki rolne w kraju i zagranicą.

III. Powszechna propaganda i oświata rolnicza: 9) Konkursy rolnicze młodzieży wiejskiej. Mapy porównawcze z rozwojem na terenie; rodzaje konkursów i ich stan rozwoju. Projekt schematu organizacji. 10) Stan i rozwój akcji kursów lotnych w kursodniach. 11) Sieć bibliotek na wsi z uwzględnieniem bibliotek kółek rolniczych, kół młodzieży, gminnych, domów ludowych itd. 12) Okazowe biblioteki kółka rolnicze, koła młodzieży, gminne, koła gospodyń wiejskich, w szafkach, skatalogowane. 13) Rozwój wydawnictw propagandowych rolniczych. 14) Wystawy i pokazy rolnicze. 15) Przerocza. 16) Tablice rolnicze. 17) Radjo.

IV. Domy ludowe: 18) Koordynacja pracy D. L. Rozmieszczenie D. L. — Rozwój D. L. Plany i fotografie. — Przerocza i wydawnictwa. 19) Stoliki

Stocznia „Schichau“ oddaje się w ręce rządu niemieckiego.

Prasa berlińska donosi z Gdańska, że rząd Rzeszy prowadzi rokowania z gdańską stocznia Schichau-Werft w sprawie „sanacji” finansowej tego przedsiębiorstwa.

Rząd Rzeszy podobno uzależnia udzielenie pomocy finansowej od technicznej reorganizacji stoczni i przekształcenia przedsiębiorstwa w spółkę akcyjną.

Ulepszenie „Gońca Nadwiślańskiego” niewątpliwie konieczne, nie jest zależne wyłącznie od nas. „Goniec Nadwiślański” jest pismem niezależnym, nie korzystającym z niczyjej pomocy. Środki nasze są więc bardzo ograniczone i nowe wkłady możemy poczynić tylko przy pomocy Szanownych Czytelników. Poczyniliśmy już znaczne inwestycje, w przekonaniu, że pomocy Szanownych Czytelników nam nie zabraknie. „Goniec Nadwiślański” z każdym tygodniem będzie lepszy. Dając to zapewnienie, prosimy o jednanie nam nowych czytelników.

śmierci koncesjonariusza i to tylko na osoby, pozostające do zmarłego koncesjonariusza w stosunku małżeństwa lub pokrewieństwa, a w szczególności na: małżonka, dzieci, wnuki i rodzeństwo — bez względu na to, czy należą one do osób uprzywilejowanych w rozumieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27. 12. 1924 r. (Dz. Ust. R. P. nr. 114, poz. 1022) — o ile:

- nie posiadają one żadnego majątku, a koncesjonowane przedsiębiorstwo stanowi ich jedyny środek utrzymania;
- nie są zdolne lub nie mają możliwości do innego warsztatu pracy;
- już przed śmiercią koncesjonariusza pracowały wspólnie w koncesjonowanym przedsiębiorstwie, pozostając na utrzymaniu zmarłego koncesjonariusza.

Ponadto przeciw osobie proszącej o przepisanie koncesji nie mogą zachodzić przeszkody z art. 79 rozp. Prezydenta Rzplitej o monopolu spirytusowym (osoby skazane sądownie za przestępstwa z chęcią zysku pochodzące na karę ponad 3 miesiące, skazane za nadużycia podatkowe, zamieszkałe poza granicami Rzeczypospolitej i nie posiadające obywatelstwa polskiego (względnie z § 363 rozp. Min. Skarbu z dnia 7. 2. 1928 (Dz. Ust. R. P. nr. 60, poz. 556).

Do próby zatem o przepisanie koncesji na sprzedaż napojów alkoholowych po zmarłym koncesjonariuszu (ostemplowanej na zł 10, a załączniki po 50 gr.) mają być dołączone:

- 1) dokumenty stwierdzające, że osoba, na którą ma być koncesja przepisana, pozostawała ze zmarłym w stosunku ustawowego pokrewieństwa, względnie ślubnego małżeństwa (metryka urodzin, zaślubin);
- 2) dokumenty osobiste petenta (metryka urodzin, świadectwo przynależności, świadectwo moralności).

Decydującym momentem do udzielenia zezwolenia na przepisanie koncesji jest stan majątkowy petenta, a w szczególności, czy koncesjonowane przedsiębiorstwo zmarłego stanowi jedyny środek utrzymania proszącego.

Bohaterowie błękitnych dróg.

Szef departamentu IV lotniczego M. S. Wojsk. pułk. Rayski w imieniu Marsz. Piłsudskiego udekorował wczoraj mjr. Ludwika Idzikowskiego i mjr. Kazimierza Kubalę złotymi Krzyżami Zasługi

za przygotowanie i podjęcie lotu przez Atlantyk.

Majorowie Idzikowski i Kubala wczoraj o godz. 11 byli przyjęci przez pułk. Rayskiego, któremu zdali raport z lotu.

General Motors w Polsce. Nowe zasady wywozu jaj z Polski.

W ostatnich czasach dużo się mówi i słyszy o nowopowstałej samochodowej fabryce w Warszawie przy ulicy Polskiej. Jest to rzecz zupełnie naturalna, gdyż ogół społeczeństwa polskiego wykazuje coraz większe zainteresowanie się rozwojem automobilizmu w kraju. Sądzymy więc, że wszelkie informacje, dotyczące fabryki samochodowej, która może odegrać bardzo dużą rolę w historii naszego młodego automobilizmu, będą chętnie przyjęte przez naszych czytelników.

Przedewszystkiem kilka słów o założycielach. Założycielem tej fabryki jest wielki międzynarodowy koncern automobilowy „General Motors Corporation”. Koncern ten obejmuje przeszło 70 fabryk samochodowych na terenie Stanów Zjednoczonych oraz 22 fabryki filjalne rozsiane po całym świecie. Oto firmy samochodowe, które wchodzi w skład koncernu General Motors: Chevrolet, Pontiac, Oldsmobile, Oakland, Buick, La Salle, Cadillac, Vauxhall i wozy ciężarowe G. M. C. Fabryki General Motors znajdują się poza Ameryką Północną, w Ameryce Południowej, w Afryce, w Australii, na Jawie, w Batawii, w Japonii, we Francji, w Anglii, w Niemczech, w Szwecji, w Norwegii, w Hiszpanii, na Bliskim Wschodzie, w Danii, a ostatnio w Polsce.

Majątek tego koncernu jest olbrzymi. Wartość giełdowa akcji wynosi przeszło 2 miliardy dolarów, a ogólne aktywa miliard dolarów. Roczna produkcja wozów przekracza 2 miliony, z czego 1 milion przypada na Chevrolety a reszta na wozy Pontiac, Cadillac, Oldsmobile, Oakland Buick, Vauxhall i ciężarówki G. M. C.

O stałym rozwoju tego największego na świecie koncernu świadczą następujące cyfry: — W roku 1909 zysk netto ze sprzedaży wozów wynosił 29 milionów dolarów, a w roku 1926 przekroczył 1 miliard dolarów. W roku 1919 General Motors wyprodukowało samochodów różnych marek, oprócz ciężarowych 360.210, w roku 1926 — 1 mil. 121.771, a w roku bieżącym produkcja ta przekroczy 2 miliony wozów. Jeśli porównamy produkcję General Motors ze światową produkcją samochodową, to przekonamy się, że 1 samochód General Motors przypada na 3 samochody produkcji światowej.

Stale rozwijający się koncern General Motors szuka wciąż nowych terenów dla swej działalności. Zasady ekspansji General Motors zasługują na podkreślenie. Koncern ten nie trzyma się utartych szablonów eksportu lecz buduje w poszczególnych krajach fabryki montażowe swych wozów, budowanych rękami robotników danego kraju, przy użyciu pewnej części materiałów lokalnych. Innymi słowy, General Motors, opiera swą działalność na współpracy z czynnikami lokalnymi — przemysłowcami, handlowcami, socjalnami, a nie na konkurencji z nimi. I w tem bodaj tkwi cały sekret wielkiego powodzenia, jakim General Motors cieszy się na całym świecie. Montażowa fabryka samochodów otwarta niedawno pod firmą „General Motors w Polsce” opiera się właśnie na tych zasadach.

Ponieważ najbardziej odpowiednimi wozami dla Polski ze względu na warunki komunikacyjne okazały się Chevrolety, czego dowodem jest ich stosunkowa wielka liczba w Polsce, firma General Motors w Polsce, zdecydowała się na produkcję Chevroletów tak osobowych jak i ciężarowych. Z czasem będą montowane wozy i innych marek. Sprowadza ona ze Stanów Zjednoczonych części składowe, z których na miejscu montowane są gotowe samochody rękami robotników polskich, przy użyciu pewnych materiałów polskich, jak: skóra, plusz, płótno fasonowe, włosie, szkło etc. — Budowane w ten sposób Chevrolety są w pewnej mierze wozami polskimi, system ten daje pracę robotnikom polskim oraz zysk kupcom i przemysłowcom polskim, co jest dość ważnym

czynnikiem w gospodarstwie życiu Polski. A jeśli chodzi o ogół obywateli, to zyskują oni w ten sposób stosunkowo tanie samochody, odpowiadające komunikacyjnym warunkom polskim. Poza to inwestycje, jakie General Motors czyni, przyczyniają się do powiększenia majątku narodowego.

By móc ocenić znaczenie zainstalowania się General Motors w Polsce, wystarczy uprzytomnić sobie działalność tego koncernu gdzieindziej, np. w Danii. Fabrykę swą firma General Motors otworzyła w Danii przed czterema laty i poszła po linii montowania Chevroletów. W miarę rozwoju działalności General Motors przemysł duński począł coraz bardziej dostosowywać się do przemysłu automobilowego, tak, że po 3 latach 55 proc. zapotrzebowań uskuteczmano na miejscu. Rozwinęła się nieznana dotąd w Danii gałąź przemysłu samochodowego, co wpłynęło nie tylko na potaniecie samochodów, lecz również i na ogólny dobrobyt kraju dzięki temu, że tysiące robotników znalazło dobrze płatną pracę, a bilans handlowy uległ poprawie, albowiem samochodowy rynek duński został wkrótce nasycony i Danja zaczęła montowane u siebie samochody eksportować do Szwecji, Norwegii, Państw Bałtyckich i Polski. W roku 1924 przed przybyciem General Motors, Danja miała zaledwie kilkanaście tysięcy samochodów, a dzisiaj ma ich przeszło 150.000.

Ponieważ działalność General Motors w Polsce idzie po tej samej linii co w Danii, to należy przypuszczać, że po kilku latach będą podobne rezultaty, a nawet większe, albowiem Polska, kraj o 30.000.000 ludności, posiadający bogactwa naturalne, jest rynkiem daleko pojemniejszym niż Danja. Rozwój działalności General Motors w Polsce, a w rezultacie rozwój automobilizmu i związanych z nim różnych gałęzi przemysłu, będzie miał duże znaczenie dla gospodarczego i kulturalnego życia kraju.

Zakupy sowieckie w Polsce.

Wywóz naszych towarów do Sowieców wzrasta. Dotyczy to tak nabywania przez Sowiety coraz znaczniejszych ilości produktów przemysłu polskiego, wobec ich wysokiej jakości i rosnącego ciągle zapotrzebowania na odbiorców w Sowieciech, jak i różnorodności towarów, która również ciągle zwiększa swą liczbę.

W ostatnich tygodniach Sowiety udzieliły nam poważniejszych zamówień na różne towary za pośrednictwem „Sowpoltorgu”. W pierwszym rzędzie otrzymaliśmy zamówienie na selfaktory i inne maszyny, używane w przemyśle włókienniczym, których ogólna wartość wynosi około 104 tysięcy dolarów. Dostawę powyższych maszyn powierzono firmom: Fabryka Maszyn i Odlewnia G. Josephy's Erben w Bielsku oraz fabryka Georg Schwalbe również w Bielsku. Zamówienia powyższe mają być wykonane w ciągu najbliższych miesięcy.

Następnie firmy: Giesche i Donnersmarck (w Świętochłowicach) otrzymały zamówienie od „Sowpoltorgu” na dostawę do Sowieców cynku, na ogólną sumę około 175 tysięcy dolarów oraz fabryki włókiennicze w Łodzi na przedzę bawełnianą na sumę około 75 tysięcy dolarów.

Prócz podanych wyżej, Sowiety nabyły ostatnio za pośrednictwem „Sowpoltorgu” najrozmaitsze towary, a m. in. artykuły che-

— W dn. 6 i 7 sierpnia r. odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja przedstawicieli Władz Państwowych i sfer gospodarczych, dla omówienia projektu rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu, — które ma być wydane w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa w sprawie uregulowania wywozu jaj zagranicę. — Na konferencję tę zostali zaproszeni delegaci Ministerstw: — Rolnictwa i Skarbu, Instytutu Eksportowego, Centralnych Organizacji Izby Rolniczych, Izby Przemysłowo-Handlowych, Związku Spółdz. Mlecz. i Jajczarskich, Stowarzyszenie Kupców.

Z ramienia Związku Organizacji i Kółek Rolniczych brali udział pp.: T. Niedzielski i Al. Zacharski. Obradom przewodniczył p. St. Królikowski, Naczelnik Wydziału Min. Przem. i Handlu, przedstawiciele organizacji zaproszonych wypowiedzieli swój pogląd co do poszczególnych artykułów rozporządzenia, dotyczących rejestracji firm eksportowych, urządzeń technicznych, przedsiębiorstw eksportujących jaja, o sadzeniu i gatunkowaniu jaj, o przygotowaniu jaj do wysyłki zagranicę i o kontroli przedsiębiorstw eksportowych, zgłaszając odpowiednie dezyderaty ze strony reprezentowanych organizacji. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa gatunkowania jaj. Wyłoniona została specjalna komisja, w skład której z ramienia producentów wybrano p. Zacharskiego, oraz kilku przedstawicieli kół handlowych, — która zaproponowała następujące zasady przyjęte przez konferencję. Jaja świeże przeznaczone na wywóz, których waga jednej sztuki wynosi od 45 gramów w zwykłym, mogą być gatunkowane tak co do świeżości, czystości skorupki i wagi. Standardowe gatunki jaj eksportowych mają odpowiadać następującej wadze 1000 sztuk jaj: 45 do 48 kg, 49—51 kg, 52—54 kg, 55—57 kg, 58—62—63 kg. i wwyż.

Jaja o wadze poniżej 45 kg, oraz brudne mogą być wywożone, jednakże mają być osobno zapakowane. Obok jaj świeżych dopuszczone będą do wywozu jaja konserwowane.

Również ustalono sposoby pakowania jaj oraz znakowania skrzyń eksportowych. Sfery kupieckie wypowiedziały się za powierzeniem kontroli nad przedsiębiorstwami eksportowymi Izbie Przemysłowo-Handlowej, przedstawiciele zaś organizacji producentów wypowiedzieli się za powierzeniem kontroli Ministerstwu Przemysłu i Handlu lub organizacjom rolniczym. Sprawa ta definitywnie załatwiona nie została; względy rzeczowe przemawiające za tem, aby sprawę tę tak doniosłą dla produkcji jaj powierzyć organizacjom i Izby Rolniczym, zostaną poważnie wzięte pod uwagę przez zainteresowane Ministerstwa. — Rejestracja firm eksportowych rozpocznie się prawdopodobnie od 1 września r., zaś kontrola eksportu od 1-go stycznia 1929 r.

Wywóz miodu polskiego do Szwajcarii.

Pisma szwajcarskie i centrala pośrednictw zakupu miodu (Zentralstelle für Honigvermittlung) donoszą, że tegoroczne zbiory miodu pszczelnego w Szwajcarii, jak i w ubiegłych 2-3 latach zupełnie zawiodły. W roku zeszłym zbiór wynosił zaledwie 5.000 q., gdy w roku 1925 zebrano 26 tysięcy q. Brak miodu odczuwa się również na rynku szwajcarskim, gdyż ilość zebranego dotychczas miodu jest tak mała, że nie pokrywa zapotrzebowania krajowego i nawet nie starczy na zimowe dokarmienie pszczół. Silne deszcze i ciągła niepogoda na początku wiosny, a zwłaszcza w maju była powodem nieudanych zbiorów miodu. Wskutek bardzo małych zapasów, ceny poszły w górę. W sprzedaży detalicznej płaci się za 1 kg. miodu fr. 6, a w hurtowni cena dochodzi do fr. 5.20. — Wobec takiego stanu rzeczy widoki eksportu miodu z Polski do Szwajcarii są dobre. Miód dostarczany musi być w puszkach blaszanych, hermetycznie zamkniętych, o zawartości miodu 20 do 30 kg. Cło szwajcarskie na miód wynosi 120 fr. za 100 kg. wagi brutto.

Przymus adwokacki.

Komisja kodyfikacyjna przyjęła projekt ustawy o przymusie adwokackim w sądach okręgowych, apelacyjnych i w Sądzie Najwyższym.

Według brzmienia projektu ustawy, strony muszą być zastępowane przez adwokatów.

Ustawa ta zgodna jest z prawodawstwem państw zachodnich, gdzie oddawna wprowadzono bezwzględny przymus adwokacki.

Ma to wiele dobrych stron dla szerokiej warstwy ludności i dla sądów, służy bowiem do należytego oświetlenia sytuacji prawnej procesu, przygotowuje go fachowo i ułatwia ugodowe załatwienie sporów.

Katastrofa kolejowa w Konojadach.

Zderzenie pociągu pospiesznego z osobowym. — 15 osób rannych. — Parowóz i 3 wagony uszkodzone.

Dnia 24 bm. o godz. 2.20 nad ranem na stacji kolejowej w Konojadach pow. brodnickiego, nastąpiło zderzenie pociągu pospiesznego z osobowym, wskutek czego 15 osób zostało rannych. Parowóz oraz 3 wagony zostały znacznie uszkodzone.

Przerwa w ruchu kolejowym, spowodowana katastrofą, trwała przeszło 2 godziny.

Przyczyna katastrofy nie została na razie ustalona. Na miejsce wypadku zjechały władze sądowe, kolejowe i policyjne.

W gościnie u Kaszuby

Znowu jest rano, dzień. Jedziemy do Wielkiego Donimirza, siedziby pierwszego posła kaszubskiego. Jedziemy przez Zagórze, Piekielko, Szemno. Droga prześlizga się jak serpentyna między pasmami zalesionych wzgórz. W pobliżu Czarciego Jaru zatrzymujemy się na krótko, by przez chwilę podziwiać ten uroczy zakątek. W krynicznej wodzie potoku są pstrągi, na leżących jagody, kwiaty i rzadkie leśne zioła — jak stwierdza przyrodnik Czarnowski. Szwajcaria kaszubska, to skarb jeszcze nieodkryty. W krajach zachodnich daleko mniej urocze okolice służą jako letniska, przyciągają gości nawet zagranicznych i stanowią dla ludności miejscowej i kraju źródło wielkich dochodów. Kaszubska Szwajcaria jest jednym wielkim, pięknym letniskiem naturalnym. Brak tylko urządzeń letniskowych.

W Wielkim Donimirzu państwo Dąbrowscy witają nas ogromnie serdecznie, lecz z pewnym rozczarowaniem. Bowiem oczekiwali, że przyjdzie nas pięćdziesięciu lub więcej, a przyjechało „zaledwie” trzydziestu kilku!... Jesteśmy szczerze wzruszeni przyjęciem. Bo i jakże! Stoly uginają się pod ciężkimi półmiskami z przekąskami i całą baterją butelczyn różnej wielkości i zawartości. W kącie — beczka piwa. W ogrodzie owoce i kwiaty. Wszystko do naszej dyspozycji. Nie żalujemy sobie. Nie można przecież odmawiać, gdy proszą...

Folwarczyk piękny, dobrze zagospodarowany. Wprawdzie go-

spodarz, jako poseł na Sejm i wicepatron powiatowy kółek rolniczych (były starosta wejherowski, pierwszy polski), bardzo jest zajęty sprawami publicznymi i musi im poświęcać dużo czasu, lecz pomagają mu dzielnie żona i krzepki jeszcze ojciec. To też znawcy z pośród nas z uznaniem podkreślają wyborny stan inwentarza.

Wracamy do domu na obiad. Nastrój świetny. Toasty piękne. Lecz najpiękniej mówi gospodarz, poseł Dąbrowski. Mówi po kaszubsku, o Polsce i Kaszubach, o potrzebie bratniej współpracy, a kończy mocnym: Niema Polsci bez Kaszuba, a Kaszuba bez Polsci!

Nie byłoby końca entuzjastycznym wiwatom, gdyby nie rozkaz naszego kochanego przewodnika, p. starosty Lipskiego — jedziemy! Żal wyjeżdżać (baterja ledwie została naruszona!), lecz trzeba. Ale państwa Dąbrowskich zabieramy z sobą.

Pod wieczór jesteśmy u granicy polsko-niemieckiej, nad Piasnicą, w Żarnówcu. Zwiedzamy kościół pobenedyktynski i ruiny dawnego klasztoru. Skarbice kościelne kryje bogate ornaty i cenne antyfonarze.

Majątki skarbowe Żarnówiec i Odargowo bardzo wiele zawdzięczają obecnemu dzierżawcy, p. Zipserowi. O wzorowej gospodarce świadczy choćby doborowy inwentarz.

Po godzinnym odpoczynku i „podwieczorku” wracamy do Wejherowa, stąd do domów.

Żegnajcie, piękne, kochane Kaszuby! (i)

Asekuracja przed rabusiami.

Amerykańskie pisma donoszą, iż jeden z największych chicagowskich domów bankowych, który poniósł znaczne straty skutkiem włamania, zawarł obecnie umowę z cechem tamt. włamywaczy. Bank płaci im pewną sumę pieniędzy miesięcznie, włamywacze zaś zobowiązali się za to nie naruszać kas. ani przesyłek pieniężnych, o których wysłaniu, na czas powiadomi ich dyrekcja banku. Coprawda niewiadomo, czy się ma w tym wypadku do czynienia ze zdarzeniem prawdziwym, czy tylko z pomyslową reklamą. W Ameryce bowiem wszystko jest możliwe.

Podobny wypadek miał miejsce niedawno w drugim światowym centrum rozbójnictwa — mianowicie na pustyni Gobi. Wyprawa naukowa Roy Chapman An-

drews'a posługująca się bardzo kosztownymi przyrządami do pomiarów, pragnęła je ubezpieczyć w jakimś towarzystwie ubezpieczeń. Niestety żadne towarzystwo nie okazywało ku temu ochoty, wiedząc o wielkiej liczbie zorganizowanych rozbójników, czatujących wśród piasków pustyni.

Wobec tego kierownik wyprawy wszedł w porozumienie z heroldem rozbójników, który zobowiązał się przeprowadzić ich cało przez pustynię, w zamian za dość wysoki okup. Połowę tego okupu dostał natychmiast na rękę, połowę zaś przezorni podróżnicy zdeponowali w komendzie granicznego posterunku wojskowego, aby wypłacić dopiero po szczęśliwym powrocie.

Chemja i alchemja.

Pod koniec ubiegłego stulecia pewien włościanin z gór spiżowych (Erzgebirge), który uprawiał alchemję według starych obrządków, wydobywał bardzo biegle małe ilości złota z łupku lyszczakowego, t.j. minerału, spotykam go w owych górach. Tymczasem żadna analiza nawet najstaranniej wykonana, podług wszelkich reguł technicznych, nie wykazała choćby śladów tego kruszcza drogiego. Ponieważ zdarza się również, że przemysłowe sposoby wydobywania złota dają często większą wydajność od wskazań analizy chemicznej, przeto szukano wytłumaczenia tej rozbieżności.

Otóż niedawno niemiecki profesor chemji Traube wykazał drogą badań laboratoryjnych, że w to-

ku analizy złoto zamienia się bardzo łatwo w rozwór koloidalny, w obecności koloidów, pochłaniających wodę, jak np. sylikatów alkalicznych. Tak samo drogą suchą podczas zwykłego procesu łączenia się kruszcza z topnikami i ołowiem, część metalu uchodzi ze szlaką, przyczem strata może wynosić do 30 procent.

Na mocy powyższych spostrzeżeń wydaje się więc, że kruszcze szlachetne, jak złoto i platyna, istnieją w znacznie większych ilościach, aniżeli przypuszczamy ogólnie, zwłaszcza gdy spotyka się je rozrzucone w skałach wulkanicznych, co bowiem uniemożliwia ich wydobywanie, a nawet wykrywanie analityczne.

„Quo Vadis“?

w przeróbce i inscenizacji
Wacława Gańczy.

(Dokończenie.)

Jest cała prawda — pisaliśmy w poprzednim feljetonie — w tem, że w tym upadku ustroju i kasty nie było nic z dekadencji rasy — owszem pragnienie życia, odwaga życia wybucha zewsząd jak lawa płonąca i świadczy w głos, że niewyczerpane zasoby sił przetwarzają w najpóźniejsze czasy i wyposażają wreszcie takie pokolenia, które odnowa zapragną żyć, odważą się żyć!...

To właśnie, a nie tę lub inną doktryną historjograficzną twórcą „Trylogji”, „Kryżaków” i „Quo vadis” ofiarowywał ogółowi „na pokrzepienie sero” — i to właśnie: prawdę ową, z niej wziętą miljon czytelników. I tak jak w swej formie prawda ta ma odwołanie się do świata ludowego, do jego plebiennej, żywiołowej odrębności przez bogactwo kształtów, przepych barw, barwnych gestów zarówno w „Trylogji”, gdzie w szarym dniu ubiegłych widzimy Polskę minioną, tak to samo w „Quo vadis” płynie fermentem Rzymu, Neronów i dziką grozę i katastrofę upadku rzuca przed oczy nasze.

Na teatrum życia, w trzeciej fazie twórczej genialnych pociągnień starzejącego się autora, przetranszujemy świat społeczeństwa. Jak jesień potęguje barwy i podkreśla jednocześnie kontur obrazu, tak starość wzmaga w talentcie Sienkiewicza jego istotne cechy.

I wiemy aż nadto dobrze, że w „Quo vadis” kompozycją, harmonją, czarodziejstwem, świadomością swych zasobów, staje Sienkiewicz nieraz tak wysoko, jak nigdy przedtem.

Tyleż bo ma w zapasie pierwszorzędnych efektów, nieporównanych dekoracyj. Ręka staje się zapewne — aż do postradania błogosławionej władzy drżenia, gdy sięga po nieznaną — to faza trzecia, u schyłku młodości.

O scenie błogosławieństwa „urbi et orbi” w „Quo vadis” napisał dobry znawca efektów, prof. Stanisław Tarnowski, że po niej należało... „spuścić kurtynę”. Spostrzegł bowiem w talentcie Sienkiewicza to pokolenie, które prosto przestaje ogniskować życie danej społeczności, bo wytworzyło już własne swe nalogi, stosunki, przyzwyczajenia, dogmaty — poco zrywać tę przędzę, a więc oto i coś dla widza, lecz i coś dla siebie.

Podnosiłem niebawem władzę Sienkiewicza w docieraniu do przeciętności narodowej, nazywając ją samą genialną przeciętnością tego umysłu. Otóż, podkreślająca szkielec danego obrazu jesień, władzę tę w powieściach obyczajowych i w „Quo vadis” podkreśla nazbyt wyraźnie. Matuszewski słusznie jest zdumiony tem, że w „Quo vadis” nie występuje św. Paweł. Nie występuje, gdyż w przeciętnej koncepcji prawowierności katolickiej nie ma dla niego miejsca. Sienkiewicz, jako artysta, wiedział aż nadto dobrze, jaki skarb zawiera gorąca jak głównia głowa Apostoła. Lecz inna mądrość kazała mu dać powieści swej poziom tak dogmatyczny,

jak ogólnikowy rzeczą wiary, że jedna skra z tej płomiennej głowy mogłaby spowodować katastrofę. Nie trzeba katastrof w malowidle dekoracyjnym — starczy bogactwo efektów.

W „Quo vadis” autor chciał nam pokazać taki a nie inny świat — pokazał go zresztą, jako artysta, genialnie. Z dzieła tego złożyłbym potrafił różniane szczególnej dewocji imienia Sienkiewicza z nieoszacowanych a nieprzebranych pereł artyzmu, rozsypanych w tym utworze, lecz szczupłość miejsca, sprowadzona do zwykłego feljetonu dziennika, nie pozwala mi na to.

Przeróbka „Quo vadis” p. Wacława Gańczy przedstawia dla nas wartość zasadniczą. P. Gańczy ujął wybrać sceny główne, pełne efektów i rzucić przed oczy widza całą apoteozę męczeństwa chrześcijań i przepych Rzymu Neron. Zagadnienie Sienkiewiczowskie odzwierciedla w jego przerafinowanych malowidłach. Bo jakże piękne są te malowania, choćby były tylko w tych obrazach, jak pożar Rzymu, jak chrzest Winięjusza, jak uczta Nerona i Petronjusza, jak treść innych obrazów, ujętych w trzynastu różnych odsłonach inscenizacji p. Wacława Gańczy.

Niepomierną zasługą kulturalną jest powstanie „Opery Leśnej”, zasługą zaś w dziejach kultury narodowej jest spopularyzowanie dzieł takich, jak Kraszewskiego i Sienkiewicza.

To też wdzięczność nasza dla Tow. Muzycznego za to wzniesie-

nie wzniesione mauzoleum bohaterów czasów chrześcijaństwa jest większa, niżby się zdawało.

Wszystko, co przyniesiono nam na scenę Opery Leśnej, na scenę Teatru Miejskiego — bez względu na sposób oddania i odtworzenia samej rzeczy — jest w formie swej doskonałe.

Scena wogóle jest jakoby próbierzem głębokości i żywotności psychicznej, jest ona kontrolą pracowitości i środków artystycznych, jest wreszcie punktem styczności twórcy ze społecznością. Tu się wzajem mierzą i urabiają. Scena jest wrogiem wszelkiej pozy, jest próbą ostateczną prawości sztuki, jest syntezą sztuk żywą. Szturm do sceny, walkę o jej stanowisko w sztuce i społeczeństwie, musimy uważać za zasadniczy warunek dalszego rozwoju literatury i kultury.

Przeto za podjętą straż Towarzystwa Muzycznego w imię tej, a nie innej koncepcji sceny, wdzięczni bądźmy wszystkim bez wyjątku twórcom Opery Leśnej, tak pp. Wacławowi Gańczy, kapitanowi Aleksandrowi Dulinowi, Cholewskiemu jak i pp. Henrykowi Rozborskiemu, reżyserowi Wrąckiemu i dyr. Czarnieckiemu.

Jest to skromne uznanie za światło, ośniewające nam „dzień dzisiejszy”. Za to, co tak pięknie nazwał Słowacki:

Kto nieśmiertelną ma w sobie istotę,
Czuje, widzący ten świat w starej korze,
Że coś większego ze świata być może.
Gdy się urodzi w nowość z ducha cudów,
Niż gniazdo nędznych i cierpiących ludów.

Stanisław Jasiński

Kto pragnie być szybko i ucziwie informowany, znać dokładnie wszystkie zagadnienia dnia, zwiedzać w duchu i poznać obce kraje i narody, wzbogacać swoje wiedze polityczne, gospodarcze i ogólne, ten **jeszcze dziś** zaprenumeruje.

„**GOŃCA NADWIŚLAŃSKIEGO**“
na miesiąc wrzesień.

„Goniec Nadwiślański“, ukazuje się **rano**, to też wcześniej od innych pism pomorskich przynosi wszelkie wiadomości.

Posiada bogaty dział gospodarczy, literacki, rzeczy ciekawych i przynosi, interesujące korespondencje z całego świata.

Pomimo to jest jednym z najtańszych dzienników w Polsce

Wiadomości potoczne GRUDZIĄDZ.

W dniu imienin winszujemy;

Dziś: sobota Ludwikowi
Jutro: N.M.P. Jasnogórskiej

Wschód słońca godz. 5 m. 0
Zach. godz. 7 m. 3.

Wschód księżyca godz. 4 m. 4
Zachód godz. 11 m. 12

Osobiste.

Dyrektor Teatru Miejskiego, P. Henryk Czarnecki, wyjechał wczoraj do Warszawy w celu skompletowania nowego zespołu artystycznego. Powrót dyr. Czarneckiego nastąpi w przyszłą środę.

Podwyżka plac robotniczych.

W czwartek odbyły się pertraktacje pomiędzy przedstawicielami organizacji pracodawców i związków zawodowych robotniczych. Wynikiem ugod robotniczy otrzymali kilkuprocentową podwyżkę plac.

Nową taryfę plac podamy w najbliższych dniach.

Wybory do Kas Chorych.

Wybory do Powiatowej Kasy Chorych w Grudziądzu zostały rozpisane na dz. 8 i 9 grudnia.

Jak się dowiadujemy, pracownicy umysłowi m. Grudziądza zamierzają pójść do wyborów do Rady Kasy Chorych m. Grudziądza w kompromisie z Zjednoczeniem Zawodowem Polskiem. Byłoby rzeczą pożądaną, aby list było jaknajmniej.

Kino „APOLLO“

Dziś premiera! Stuprocentowy mężczyzna MILTON SILLS. Premjowana piękność BETTY BRONSON oraz NOA BEERY w znakomitym dramacie życia

p. t.: „Wyspa Straceńców“
W niedzielę o godz. 2 przedstaw. dla młodzieży. Uczelwy lowelas! Miljarder szoferem! Wydziedziczony! W pułapce szantażysty! Eksp. Fanamet.

Już wkrótce: Cyrk Wolfsona.

Wznowienie powakacyjnych działalności Polskiego Białego Krzyża w Grudziądzu.

Polski Biały Krzyż w Grudziądzu wznowił już działalność swą powakacyjną. Biuro jednak P. B. K. czynne będzie nie wcześniej jak od 11 września br., gdyż dopiero w dn. 10 września br. powracają z manewr stacjonowane u nas oddziały wojsk, a wraz z nimi i sztab 16 dywizji piechoty, przy którym znajduje się biuro i biblioteka P. B. K.

Najbliższe czynności Grudziądzkiego Koła Polskiego Białego Krzyża przewidują urządzenie „Tygodnia Polskiego Białego Krzyża“ pod protektorem Marszałka Piłsudskiego, a przy współudziale wszystkich panów Ministrów na czele z premierem prof. Bartłem. Tydzień Polskiego Białego Krzyża, odbędzie się w dniach od 30 września do 7 października br. W tym czasie wyjdzie również interesująca, artystycznie wydana „Jednodniówka“ Polskiego Białego Krzyża, w której obok pięknych kilkudziesięciu rycin, znajdują czytelnicy utwory wybitnych pisarzy i artystów - malarzy polskich,

jak pp.: Wincentego Wodzinowskiego, Kaspra Zelechowskiego, Jacka Malczewskiego, Aleksandra Laszki, ks. biskupa Bandurskiego, Kaden Bandrowskiego, Kornela Makuszyńskiego, Juliusza Germana, Wacława Sieroszewskiego, Stanisława Baracza, dra Chybińskiego, Edmunda Biedera, Stanisława Stwory, Wincentego Brzozowskiego, Stanisława Jasińskiego i in.

Z końcem września br., P. B. K. w Grudziądzu przystąpi do otwarcia drugiej świetlicy pułkowej w 65 p. p. Świetlica ta została urządzona przy współpracy fachowej stolarzy, z pomocą żołnierzy 65 p. p. — utrzymana jest w stylu zakopiańskim, w niej też równocześnie z poświęceniem lokalu zostanie otwarta biblioteka pułkowa, która jest już w posiadaniu P. B. K.

Kino Nowości

ul. Chelmińska 20

wyświetla arcykino „Strzał wśród Dżungli“

z najlepszym obecnie komikiem amerykańskim

Sydney Chaplinem, grającego w otoczeniu

ludźców, lwów, tygrysów, małp i t. d.

Prócz tego jak zwykle nadprogram.

Pocz. o godz. 6.30 i 8.30, w niedziele 4.30, 6.30 i 8.30

Zresztą uruchomienie bibliotek żołnierskich nastąpi we wszystkich pułkach tutejszego garnizonu.

W październiku b. r. Zarząd P. B. K. w Grudziądzu, przy niestrudzonej i wydatnej opiece komendanta garnizonu, generała Rachmistruka otwiera szereg kursów specjalnych i ogólnokształcących jak niemniej przystępuje w całej pełni do nauczania analfabetów, których niestety, garnizon grudziądzki liczy około 900 żołnierzy, przeważnie z Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej.

Na wozie i pod wozem.

„Człowiek z rogu. Czy wiecie, co to jest — człowiek z rogu?“

Otóż to jest taki sobie pocziwiec, taki sobie mężczyzna — któremu los kazał mieszkać w narożnej kamienicy.

Wiem, że wielu z was, którzy cierpliwie czytają te słowa, przeżywało już wiele boleści i wiele cierpień. Okupacja, wojna, policja, kryminal — tak, to są naprawdę straszne historie. Ale wszystko to jest niezem wobec tych mężczyzn, tem dotkliwszych, że powolnych i stałych, jakie musi odbyć człowiek z rogu.

Wczoraj, idąc ulicą, spotkałem takiego nieszczęśliwca. Stał nad Trynką i ciskał w wodę kamyczki.

— Panie! Co pan tu robi!

Biedactwo podniosło na mnie oczy pełne goryczy i odpowiedziało cicho, cichutko: — Nic. Mierzę głębokość rzeki.

— Po co?

— Chcę się utopić!

— Pan? Taki szlachetny, zaeny, pocziwy. Pan chce znaleźć grób w tej mętnej wodzie?

Lzy popłynęły mu ciurkiem, głowa zwiła na dół, a z ust zaczął się saczyć żalowny szep.

— Drogie panie. Przyjechałem do Grudziądza przed pół rokiem. Dosta-

Program prac przewiduje urządzenie: kursów rolniczych w 16 p. a. p., w 18 p. ul. i w 64 p. p. — kursów ogólnokształcących w 65 i 66 p. p. — dalej, kursów: metodyczno - praktycznego dla podoficerów w szkole zawodowej i rzemieślniczych przy współudziale Pomorskiej Izby Rzemieślniczej, w zakresie rzemiosł, narazie takich, jak szewstwo, krawiectwo, kowalstwo, introligatorstwo, stolarstwo i malarstwo.

Ze wznowieniem tak konkretnych i doniosłych prac P. B. K. w Grudziądzu — przesyłamy ruchliwej tej instytucji społeczno - narodowej jaknajserdeczniejsze życzenia — Szczęść Boże!...

Rodzice!

Posyłajcie
dziateczki wasze do

księgarni Władysława Kulerskiego
Pańska 19 po książki szkolne, zeszyty itd.

Kto jest zwolniony od ćwiczeń rezerwistów.

Zwolnieni od zgłaszania się na ćwiczenia wojskowe są rezerwiści szeregowi i podoficerowie, którzy: 1) otrzymali odroczenie do r. 1929; 2) ukończyli w rb. przepisana służbę w wojsku stałym i zwolnieni zostali do rezerwy lub stale urlopowani; 3) odbyli już ćwiczenia; 4) są zwolnieni od służby lub znajdują się w areszcie śledczym, albo odbywają karę w areszcie, więzieniu, domu poprawy lub twierdzy; 5) na podstawie zezwolenia władz wojskowych przebywają zagranicą lub otrzymali zezwolenie na wyjazd zagranicę; 6) posiadają niebieskie karty mobilizacyjne; 7) pełnią służbę czynną w policji; 8) czasowo są zwolnieni na wypadek „Mob“ na przeciąg 12 miesięcy.

Rezerwiści objęci rozkazem o powołaniu na tegoroczne ćwiczenia, którzy do 25 sierpnia nie otrzymali kart powołania na ćwiczenia lub z jakichkolwiek innych powodów nie odbyli ćwiczeń w rb., winni zgłaszać się najpóźniej do 10 września rb. do właściwej P. K. U. w godz. od 9 do 12, gdzie otrzymają karty powołania.

Rezerwiści czasowo przebywający na terenie obcej P. K. U., winni zgłaszać się do tej P. K. U., na obszarze której czasowo przebywają, przyczem przy zgłoszeniu muszą okazać dowód czasowego meldunku dokonanego w urzędzie meldunkowym magistratu.

Sprawy szkolne.

Jak jesteśmy poinformowani, rozpoczęto z kół rodzicielskich starania

przed władzą wykonawczą o zniesienie w państwowych szkołach średnich opłaty administracyjnej i t. zw. taksy za zużycie inwentarza szkolnego, sprzecznej z art. 119 ustawy konstytucyjnej.

Tak samo wszczęto kroki przed kin należy w sprawie wydania do dyrekcji szkół zakazu wpływania na młodzież szkolną, aby zbiorowo uczęszczała do kin lub teatrów według uznania poszczególnych dyrekcji szkół, co narząza tylko rodziców na zgola zbyteczne i niejednokrotnie ponad stan wydatki.

Również rozpoczęto akcję w celu wyjednania zniesienia opłat za cenzurki, ustalenia jednych i tych samych podręczników szkolnych bez ciągłych zmian, skasowania rozwielenionych ostatnio w niektórych naszych zakładach szkolnych płatnych wycieczek, widowisk, obchodów i t. p. bez koniecznej potrzeby, a często prawie zupełnie nie mających wspólnego z istotnymi celami naukowymi.

Tak samo termin wprowadzenia mundurków ma być przesunięty. Wiodocnie cierpliwość rodziców przebrała się.

Akcja ta, wobec nowego roku szkolnego, jest więcej jak na czasie i dyrekcje poszczególnych zakładów powinny zwrócić na nią uwagę w kierunku ograniczenia już teraz stosowanych dotąd metod postępowania, aby nie wywoływać rozgoryczenia i służnych zażaleń w przyszłości.

W czasie upałów jest

Piwo Grodzkie

najzdrowszym napojem
= orzeźwiający =

Piwo Grodzkie gasi pragnienie, rozbudza apetyt, ułatwia trawienie, a nigdy nie upaja.

Piwo Grodzkie w znakomitej jakości poleca i wysyła odwrotnie

Eksport Piwa Grodzkiego S. z. z o. o.
Grodzisk Poznański.

Komitet „Tygodnia Dziecka“ w Grudziądzu.

Podobnie jak na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej, pod protektorem Pani Prezydentowej Rzeczypospolitej Mościńskiej, a przy wydatnej pracy Komitetu miejscowego w Grudziądzu, odbędzie się w dniach od 16 do 23 września br. „Tydzień Dziecka“.

Komitet „Tygodnia Dziecka“ na czele z panią generałową Rachmistrukową i przewodniczącą Szwerową oraz pp. prezydentem miasta Włodkim, starostą Czarlińskim, prezesem Okręg. Urzędu Ziemskiego Dykierem, prezesem Pomorskiej Izby Rzemieślniczej Grobelnym i innymi, zwołuje pierwsze zebranie Komitetu na czwartek, dn. 30 sierpnia br., o godz. 6 popoł., w salach restauracyjnych hotelu p. Klarowskiego „Królewski Dwór“.

Na zebranie to będą rozesłane osobne zaproszenia, któremi przy wejściu na salę zebrań, należy się legitymować.

Zebranie odbędzie się przy współudziale delegata Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem w Warszawie. Prawdopodobny jest przyjazd prezesa fundacji mec. Aleksandra Lednickiego.

Bezrobocie wzrasta.

Na terenie województwa pomorskiego od dn. 12 do 18 bm, bezrobocie wzrosło o 46 bezrobotnych i wynosi obecnie 1259 osób, z czego na Toruń przypada 500, na Grudziądz 361 osób, reszta zaś na inne miejscowości Pomorza.

Nowy rok szkolny w Pomorskiej

Szkole Sztuk Pięknych.

Z dniem 1-ego września b. r. rozpoczyna się nowy rok szkolny w Pomorskiej Szkole Sztuk Pięknych, pozostającej jak wiadomo pod doświadczeniem i fachowym kierownictwem artysty - malarza prof. Wacława Szczeblewskiego.

— riri —

Konkurs orkiestr S. M. P.

W czasie imponującego zlotu S. M. P. w Grudziądzu w dniu 15 sierpnia br., na estradzie boiska miejskiego wystąpił szereg orkiestr S. M. P., rywalizując kolejno o palmę pierwszeństwa na Pomorzu. Jak było widać z przedstawionego spisu, orkiestr tego rodzaju posiadamy na Pomorzu około 30-tu. Do konkursu zgłosiło się niestety zaledwie kilka.

Poziom wykształcenia tych orkiestr był naogół bardzo słaby. Dążenia ich nie przekraczały zdaje się większych celów, jak odegranie kilku marszów (przeważnie niemieckich), paru utworów sezonowych, modnych lub bezwartościowych romansów czy też oklepnych tańców. Możliwe, że w dziedzinie muzyki kościelnej były przygotowane te czy inne łatwiejsze kompozycje, lecz sądząc z utworów odegranych, wykonanie ich zapewne nie odpowiadałoby powadze muzyki religijnej.

Utwory zgłoszone do konkursu, należały przeważnie do repertuaru muzyki obcej. Z kompozycji polskich, dostępnych dla tych orkiestr — nie było nic, prócz własnych utworów p. Fidlerowicza, kierownika orkiestry S. M. P. przy farze grudziądzkiej. O wartości tych rzeczy nie mogę tu zdania swego wypowiadać, gdyż nie był to popis kompozytorski, lecz przedstawienie społeczeństwu rezultatów pracy nauczycielskiej kierownika orkiestry.

Wynik konkursu był następujący:

Pierwsze miejsce (pkt. 29) uzyskała orkiestra S. M. P. przy farze grudziądzkiej, kierownik p. Fidlerowicz. Plusy: 1) 4 miśsiące istnienia, 2) repertuar polski, 3) dobry strój, 4) poprawna rytmika, 5)

widać troskę o dobrą dynamikę, 6) zdyscyplinowane i estetyczne wystąpienie. W każdym szczególe widać tu było troskliwą rękę opiekunów i organizatorów orkiestry.

Miejsce drugie (pkt. 26) przyznano orkiestrze S. M. P. z Kościerzyny, która przy ogólnie dobrych punktach za strój, rytmikę i kierownictwo, zaszkodziła sobie odegraniem nieodpowiedniego utworu konkursowego, oklepanego walczyka cygańsko-rosyjskiego. Kierownik p. Bajkowski zdradzał doświadczenie i rutynę orkiestrową.

Trzecie miejsce zajęła orkiestra S. M. P. ze wsi Subkowy. Kierownik p. Filbrand zdradzał brak kwalifikacji.

Jeszcze słabiej wypadł popis orkiestry św. Krzyża (Grudziądz). Stan instrumentów bardzo zły. Orkiestra istnieje z górą 2 lata, stan wykonawców — co prawda — zmienny. Strój zły. Repertuar bezwartościowy. Element ludzki dobry i ambitny. Kierownictwo słabe, bez kwalifikacji. Prezentacja zaniedbana.

Konkurs ten był bardzo potrzebny, gdyż zwróci on niezawodnie na siebie uwagę wszystkich orkiestr S. M. P. i pobudzi je, abyśmy w przyszłym roku nie mogli stwierdzić defektów takich, jak brak repertuaru polskiego, brak w konkursie muzyki kościelnej, której w pierwszym rzędzie służyć powinny orkiestry S. M. P.

W sprawach repertuaru, skoordynowania szkolenia, zainteresowani zechcą zgłaszać swoje potrzeby do podpisanego, a przedewszystkiem do redakcji „Muzyka Wojskowa“ w Grudziądzu.

Demol.

Zgłoszenia nowych uczniów względnie uczenie przyjmuje się w gmachu Szkoły, Muzeum, ul. Lipowa 28. II. p. codziennie od godziny 5-ej do 6-ej popołudniu.

Echa Zlotu Młodzieży Żeńskiej.

Do konkursu orkiestr mandolinowych stanęły trzy orkiestry, i to Toruń-Mokre, Starogard i Grudziądz-Fara. Nagrody otrzymały: Grudziądz-Fara I, Starogard II, Toruń-Mokre III.

Do piasów i tańców stanęło tylko Chelmo, które też otrzymało I nagrodę.

Te końcowe numery programu Zlotu musiały z powodu niepogody zostać wykonane w sali „Tivoli“, zamiast, jak było projektowane, na boisku miejskim.

Kto kupi: polak czy żyd?

Z miasta donoszą nam, że jeden z kupców przy ulicy Wybickiego, zamierza podobno sprzedać swój sklep. Jako reflektanci zgłosili się polak i żyd.

Większe szanse niestety podobno ma ten ostatni.

Czy to prawda panie sprzedający?

Zamiast „Elizjum“ — „Belweder“.

Dowiadujemy się, że znany lokal przy ulicy Lipowej pod nazwą „Elizjum“, kupił w tych dniach p. Franciszek Botkowski, zmieniając nazwę lokalu na „Belweder“.

P. Botkowski jest zasłużonym działaczem plebiscytowym z Prus Wschodnich. Tęsknota za Ojczyzną i chęć zamieszkania w niej i pracowania dla niej — zniewoliła go w r. 1922 do przeniesienia się z Prus Wschodn. do Polski. Tu też, niedaleko od Grudziądza, osiedlił się, kupił sobie skromny majątek, pracował — a ostatnio kupił dawne „Elizjum“.

Nauka języka niemieckiego w gimnazjum matematyczno-przyr.

Dyrekcja zawiadamia zainteresowanych rodziców, że od nowego roku szkolnego 1928/29 uczniowie klasy II mogą uczyć się języka niemieckiego, zamiast języka francuskiego względnie angielskiego.

Otwarcie oddziału niemieckiego zależne jest od liczby zgłoszeń. Dyrektor udziela informacji i przyjmuje zgłoszenia codziennie w godzinach przedpołudniowych od 11—12.

Nowy rok szkolny zaczyna się w poniedziałek, dnia 3 września.

Na murzynków.

W Redakcji „Gońca Nadwiślańskiego“ złożyli ostatnio znaczki pocztowe na rzecz polskich misyj katolickich: Karol Bandurski — 110 sztuk; N. N. — 500 szt.; Marja Piotrowska — 358 szt.; Stanisław Tomaszewski — 150 szt. i Olympia Zielińska — 328 szt.

Szlachetnym ofiarodawcom serdecznie dziękujemy i prosimy o dalszą pomoc.

Kto zgubił?

W czwartek rano znaleziono w ul. Mickiewicza rogową tabakierkę i oddano ją w administracji „Gońca“. Kto ją zgubił, może ją tam odebrać.

Propaganda dla eksportu polskiego.

W celu zareklamowania polskiego przemysłu eksportowego umieszczone są na statkach „Światowid“ i „Krakus“, kursujących między Gdynią i portami Południowej Ameryki, witryny (szafki) reklamowe 2.40 m. x 2 m. x 40 cm. z wysuwaniem półkami.

W szafkach zamieszcza się reklamy, rysunki, plakaty oraz inne eksponaty firm polskich bezpłatnie.

Firmy, które zamierzają wziąć udział w tej światowej, bądź co bądź korzystnej reklamie, zechcą się zgłosić pisemnie pod akresem: „Reklama Zachodnia“, Poznań, Plac Wolności 6 — telefon 1079, która wszelkie formalności załatwia.

Na początku września.

Ten okres, kiedy już wszystkie zniwa, z wyjątkiem lubinu, powinny być skończone, jest zarazem ostatnim momentem do wykończenia orteń siewnych pod oziminy. Wszakże może się tu nastęczyć wątpliwość, czy, o ile siejemy żyto po przysiewku, jak np. po późno sprzątniętym owsie lepiej orać naraz — czy dać jeszcze podorywkę? Otóż, jeżeli pole zaperzone, to stanowczo korzystniej będzie podorać i w szybkim tempie perz wydrapać, a dopiero po tem, pozbywszy się tej zakale, ziemię dobrze uwleczoną odsypać na siewną skibę. Tym sposobem tracimy nieco na sprawności roślin, bo ją zanadto rozpylamy — ale zyskujemy na pozbyciu się perzu, który żytu i miejsce i pokarm zabiera. Przytem radziłbym, zamiast na wiosnę ratować żyto zasilkiem saletrzanym — dać go teraz, by się żyto dobrze przed zimą ujęło. O ile kto stosuje azotniak i przekonał się, że ten nawóz na jego ziemi dobrze działa, to właściwy czas posypania azotniaka będzie przed siewną orką. To samo dotyczy tomasówki, czy też mączki fosforowej — natomiast sól potasową i superfosfat dajemy przed broną siewną. Wszystkie te nawozy — kto jakie wybrał — powinny być już sprowadzone, gdyż niektóre z nich jak azotniak granulowany (podatniejszy do wysiewu) mączka rachowska (tańsza od tomasówki) bodaj, że są już w tym sezonie wyczerpane. W czasie, który omawiamy, przypada zwykle sprzęt lubinu i konieczny czerwoncy. Co do tej ostatniej to uwag nie wiele i sprząta się wtenczas gdy ziarno osadziła — a to zależnie od pogody w porze kwitnienia. Trzeba sprawdzić — lecz czasem tak mało nasienia w główce, że lepiej sprzątnąć na paszę, niż potem młócić bez końca i więcej się napracować, niż nasienia się nakruszy.

Łubin w tym roku dojrzewać będzie nierówno — zwłaszcza żółty, przeto lepiej nie czekać do czasu, kiedy

zacznie wyrastać, ale obrywać w miarę dojrzewania. Tym sposobem wybór najlepszego ziarna zbierze się do siewu, a część straków wątpliwych co do wartości razem z łodygami przyorze się, zasilając pole pod następujący zasiew. Przy małych obszarach zasiew lubinu nowego jest to sposób sprzętu najkorzystniejszy. W wielu gospodarstwach bywa od paru lat zasiewany bobik; nie od rzeczy będzie wspomnieć, że z chwilą gdy się większość roślin pozalamuje a strąki poczernej, należy go ścinać, związać w małe snopeczki i ustawić w sztygi. W takim układzie doschnie, a skoro nie zawsze to doschnięcie może być zupełne z powodu choćby obfitej teraz rosy i chwilowych deszczy, przeto, nie chcąc bobiku zbyt długo przetrzymać na polu, by za wiele ziarn nie powypyskiwało, składamy go w stertkę prześcielając słomą. Chronimy go ile możności od zapleśnienia, gdyż nie tylko ziarno, ale i słoma, a zwłaszcza plewa, ma cenną wartość pastewną. A tembardziej należy w tym roku dbać o staranne sprzęty, że mamy tych pasz wogóle bardzo skąpo. Już teraz brak pastwisk, bo seradela licha — a gdy nadejdzie zima, każda plewka będzie miała wartość zastępującą siano. Nadzieja jeszcze w burakach, że mogą dorosnąć przy sprzyjającej ciepłej pogodzie.

Z życia naszych Towarzystw

(rt) Baczność Powstańcy i Wojacy!

Przypominamy tegoroczne zawody strzeleckie, które odbędą się w niedzielę dnia 26 bm. na strzelnicy garnizonowej przy ul. Lipowej. Uprasza się członków o liczne wzięcie udziału w zawodach. Wolność! Zarząd.

Ze srebrnego ekranu.

KINO „APOLLO“.

„Most śmierci“ i „Wyspa straceńców“. Wstrzasający dramat człowieka, który się nieszczęśliwie ożenił. Żona inżyniera Drake jest „społecznica“, żadna karkijery politycznej i sławy. Pięknie deklamuje na zgromadzeniach o obowiązkach obywatelki, żony i matki, w chwili, gdy jej mały synek, pozbawiony opieki, wypada z okna na bruk i zabija się. Lecz nawet ten tragiczny wypadek nie wstrząsnął duszy złej kobiety. Demon pychy pcha ją do drugiej mimowolnej zbrodni. Dla ułatwienia sobie kariery przyjeżdża po męża, budującego wspaniały most, właśnie w chwili, gdy ten dzięki finnej kobiecie odzyskał samego siebie, spokój i szczęście. „Społecznica“ burzy wszystko. Piękna i dobra Carita, z rozpaczy rzuca się w przepaść i ginie, a inż. Drake odtańd już nazawsze na isę przez życie samotnie.

Tomasz Meigham w roli inżyniera Drake i genialna Renee Adoree w roli Carity stworzyli niezapomniane krea-cje.

*

Dziś idzie premiera „Wyspy straceńców“, z Miltonem, zdaje się, w roli głównej. Obraz sławi miłość, radość życia, tężyznę. Młody lord zakochuje się „od pierwszego wejrzenia“ w ślicznej dziewczynce, o której rękę już się ubiega jej przyjaciel Fred. Ona jednak woli sympatycznego lekko ducha — lorda. Ojciec go wydziedzicza, on jednak się żeni, zostaje szoferem, pracuje. To imponuje staremu lordowi, który daje mu okazję do stworzenia sobie nowej egzystencji, ofiarowując mu wysepkę gdzieś w Polinezji. Ta wyspę jednak trzeba zdobyć, przedtem musi młody lord pokonać zbrodnicze zamiary zardrosnego Freda i zarządcy wyspy. Na szczęście, ma potężne pięści, no, i, oczywiście zwycięża.

Całość dobra, obraz nie jest pozbawiony humoru i wartości artystycznej. Będzie on atrakcją dla pewnej części publiczności, lubiącej obrazy sensacyjne w dobrym tonie.

Nie popieraj polskim groszem obcych

**Wszelkie przybory
szkolne i biurowe**

polecam korzystnie
przy największym
wyborze

**St. Calbecki
Grudziądz, 3 Maja 24.**

Koncert symfoniczny.

W niedzielę z estrady ogrodu „Tivoli“ usłyszymy koncert symfoniczny, z jakim wystąpi orkiestra 64 pp. W programie utwory Chopina, Noskowskiego, Niewiadomskiego, Scassoli i in. Po koncercie zabawa taneczna.

Wiadomości Kościelne.**Z KANCELARJI PARAFJALNEJ.**

W niedzielę, 26 bm odprawi się o godz. 8 nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Popoł. o godz. 3 uroczyste nieszpory, po temu zebranie Bractwa św. Rocha.

Bractwo Matek Chrześc. ma w przyszłą niedzielę 21 września swoje kwartalne zebranie, w którym nastąpi przyjęcie nowych członków do Bractwa. W sobotę 1 września będzie od godz. 5 popoł. spowiedź dla całego Bractwa, a w niedzielę o godz. 8 nabożeństwo i wspólna komunja św. dla Bractwa, o godz. 3 nieszpory i zebranie Bractwa.

Tow. Kolejarzy pod opieką św. Józefa ma w niedzielę 26 bm, po nieszporach zebranie w auli szkoły wydziałowej.

Stow. Młodzieży Żeńskiej urzędza w czwartek 30 bm o godz. 7.30 zebranie w salce parafjalnej.

Sekcja Eucharystyczna Stow. Młodzieży żeńskiej ma zebranie we wtorek 28 bm o godz. 7.30 w salce parafj. Chór kościelny przy Farze prosi członków o przybycie na nabożeństwo o godz. 10.15 w niedzielę 26 bm.

KOŚCIÓŁ ŚW. KRZYŻA.

W niedzielę, dnia 26 bm, po nieszporach o godz. 4-ej odbędzie się nadzwyczajne zebranie oddziału męczyzn Apostolstwa Modlitwy w sali p. Derdowskiego. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, jak zakup sztandaru itd. O ile nie będzie dostatecz-

nej ilości członków, zwoła się o godz. 4.30 drugie zebranie, którego uchwała staje się prawomocna bez względu na ilość obecnych członków.

Dnia 1 września o godz. 5.30 wspólna spowiedź dla Sodalicji Dziewcząt; w niedzielę o godz. 8 wspólna komunja św.

W niedzielę, dnia 2 września o godzinie 9.30 pogrzebować będzie skarbnik kasy pogrzebowej jako też skarbniczki i skarbnicy reszty towarzystw kościelnych składki miesięczne do kasy pogrzebowej.

Dnia 2 września popołudniu nastąpi przyjęcie nowych członków do Apostolstwa Modlitwy jako też do Sodalicji Dziewcząt. Kto pragnie wstąpić do wspomnianych towarzystw kościelnych powinien w niedzielę, 2 września od godz. 2-ej poczawszy w kancelarji kościoła św. Krzyża dać się zapisać.

KOŚCIÓŁ N. SERCA P. JEZUSA**Grudziądz — Małe Tarpno.**

W niedzielę 26 bm, po nieszporach uroczyste przyjęcie młodzieży żeńskiej do Apostolstwa Modlitwy w kościele. Potem zebranie w salce.

Od poniedziałku 27 bm aż do soboty 1 września włącznie odbędzie się msza św. codziennie wyjątkowo o godz. 7-ej zrana. — Kancelarja w tym czasie otwarta wyjątkowo zaraz po mszy św. i popoł. od godz. 3—4.

W niedzielę 2 września zebranie Tow. Kat. Robotników po nieszporach w salce.

Wolna trybuna.**Jedni chcą spać, drudzy — pracować.**

Pragniemy wszyscy, dobrego serca polacy, aby w naszej Ojczyźnie, było najwięcej pracy, było najwięcej polskich warsztatów, by kwitło rzemiosło polskie, by zanikała niedola powojenna, niedola która po każdej wojnie ciąży jak głaz, na sercu każdemu, czy to robotnikowi, czy kupcowi, czy to rzemieślnikowi samodzielnemu.

Jeżeli zaś jesteśmy dobrego serca polakami, chcielibyśmy, aby najprędzej w Polsce czasy się poprawiały, to nas cieszyć powinno, i to, że przybywa warsztatów pracy, że tu i ówdzie słyszemy gwar handlujących, bicie młotów itd., a nie powinno to nas smucić, a tembardziej narzekać nie powinniśmy, że nam się przeskadza.

Otóż, na przykład, ktoś powiedzmy, ma warsztat w śródmieściu, który od iks - czasów zaborców nawet tam był, bo gdzie najlepszy punkt dla warsztatu ślusarskiego, naturalnie że w mieście. Naprzeciwko zaś, czy z boku, owego warsztatu, mieszkają różni obywatele.

Znajdują się między wspomnianymi ci, których cieszy, że tu i ówdzie słychać pracę, a więc w warsztacie ślusarskim i uderzanie młotka, ale znajdują się i tacy, którzy głośno protestują, by nie uderzoną młotkiem od 6 rano, bo to za wcześnie, ponoć się wtedy najlepiej śpi! A by pracę na pewno tylko w tem warsztacie, o którym mowa, gdzie ten Sz. Pan smacznie śpiący dopiero od 6 rano, zaczynała się od pół do 9 rano, a kończyła się już o godz. 2 popoł., bo znów przeciwny Sz. Pan z przeciwka powiada, że zwykłe od godz. 2 popoł. na pianinie gra!

Porównajmy teraz. Dobrym polakom zależy na tem, co jest najszlachetniejsze, by w Polsce warsztaty pracy powstawały jak po deszczu grzyby! Bo przez pracę tylko wykuwamy gra-

nitową podstawę Ojczyzny, a przyjemności gry fortepianowej powinny ustąpić pracy. Jak by to wyglądało, gdyby rzemieślnik, który młotkiem wykuwa czas pewnemu panu gry fortepianowej, kończył pracę o godz. 2 popoł., a nie mógł jej rozpocząć o godz. 6 rano bo by się naraził na protest kogoś innego, przerywając rozpoczynającego sen! Pracowałby więc, aby i jednemu i drugiemu zrobić błogo na duszy, od 9 rano do 2 popoł. czyli 5 godzin!

Hola! Gra fortepianową jeszcze nikt dobrobytu krajowi nie przysporzył. Chyba, ktoś chce zakrawać na mistrza Paderewskiego, to niech się stawi do Wielkopolanki, to tam piciem kawy z cukrem, tonów mu nie popsują. A tembardziej spaniem! Gdybyśmy chcieli zakazać pukać młotkiem w odległości 40 mtr. od tego Sz. Pana miejsca, gdzie rozpoczyna swój debiut spania o 6 rano, i chcielibyśmy to zastosować w całej Polsce, to byśmy wychowali tegich... ale samych śpiochów!

Zaś tramwaje, ciężkie wozy automobilowe ze zbożem lub mąką, musiałyby jeździć nie przez plac 23 Stycznia, ale przez pobliskie Węgrowo, a najbliższej miasta, koło spichrza firmy Pardon i Kurzawa.

Więc nie nie róbmy, tylko protestujmy! Forte pianista z „Bożej łaski“ zabroni pukać młotkiem ślusarzowi, ślusarz zakazuje fortepianistę brzęczenia na pudle rozstrojonym, tramwajarz musi nie istnieć, bo ktoś chce w dzień spać, piekarz musi się z piekarnią wynieść tam, gdzie miejskie śmiecie wywożą, bo kogoś w nos lechce, ale gdyby znów tam piekarnie przenieść, i tam miałyby swoje całuski kleić, to mogliby je tylko niewyspani i przejęci grać jeść!

I tak źle, i tak niedobrze...

Rzemieślnik.

Odpowiedź posła Baranowskiego.

Grudziądz, 24. 8. 1928 r.

W. Szan. Panie Redaktorze! Wyjaśnienie p. dr. Rzepeckiego w nr. 190 „Gonia Nadwiślańskiego“ z dnia 19 bm. zmusza mnie, W. Szan. Pana Redaktora raz jeszcze poprosić o łaskawe udzielenie mi gościny na łamach poczytnego piśma na poniższą odpowiedź.

Pkt. 3 wspomnianego komunik. tu nie zgadza się z faktycznym stanem rzeczy. Wiem że p. dr. Rz. jest w posiadaniu praw wyborczych i staram się także uwierzyć, że p. dr. Rz. pisał to swoje wyjaśnienie w najlepszej wierze. Lecz z tego, że ktoś korzystał z prawa wyborczego, nie zawsze można

wnioskować, że dana osoba miała ku temu prawo.

Pkt. 2 niczego nie wyjaśnia.

W punkcie 1 pisze p. dr. Rz., że ów list, wysłany do posłów, był treści „idjotycznej“. Wobec tak trafnej pomyłki zecera nic nie mam więcej do nadmienienia.

Wiadomości z Pomorza**ŁASIN.****Z zebrania organizacyjnego „Tygodnia Dziecka“.**

Zwołane przez p. burmistrzową Tomczyńską zebranie organizacyjne, odbyło się przy udziale 20 pań i panów w sali ratuszowej dnia 17 bm. o godz. 6 wieczorem.

Zebranie zagaiła przewodnicząca zebrania p. burmistrzowa Tomczyńska, witając referenta organizacyjnego na województwo pomorskie, p. Adama Odrowąza, Pieniążka i zebranych, dziękując wszystkim za przybycie.

Pouczający referat o opiece nad dziećmi wygłosił p. Pieniążek, wzywając zebranych do wytrwałej pracy, wskazując zarazem, jak „Tydzień Dziecka“ należy zorganizować.

Następnie zabrał głos p. burmistrz Tomczyński, proponując zarazem wybrania ścisłego komitetu.

Do komitetu wybrano jednogłośnie jako prezesową p. burmistrzową Tomczyńską, która urząd przyjęła. Prezesowej pozostawiono dalsze propozycje co do składu zarządu. Propozycja prezesowej była następująca: wiceprezes — ks. proboszcz Karczyński, sekretarz — p. Wroński Alfons, skarbniczka — p. Szlosowska Stefania, komisja rewizyjna — p. doktorowa Półlocka, p. Grochowska, p. Górna Gertruda i p. Nelkowska Marja. Wszyscy obecni na propozycję się zgodzili, a proponowani urząd przyjęli. Jako członkowie zwyczajni zgłosili się wszyscy zebrani.

Następnie p. burmistrz w krótkich słowach wypowiedział się co do „Tygodnia Dziecka“ i przyrzekł komitetowi najdalej idącą pomoc. Jako najdogodniejsze dni na urządzenie imprez proponował p. burmistrz niedzielę dn. 16 września br., środę dnia 19 września br. i niedzielę dnia 23 września br., na które to dni zebrani zgodzili się. Ustalenie programu obchodu pozostawiono komitetowi.

Ks. proboszcz Karczyński mówił o potrzebach dzieci najbardziej potrzebujących opieki, wskazując na konieczność założenia w Łasinie drugiego oddziału bezpłatnej ochronki dla dzieci rodziców biednych.

Po dyskusji p. Pieniążek życzył komitetowi pomyślnego rozwoju, kończąc swe przemówienie „Szczęść Boże“. Zebranie zakończono o godzinie 8.30 wieczorem.

TUCHOLA.**Z życia nauczycielskiego.**

We wtorek, 21 bm. odbyło się w Iokalu p. Ossowskiego zebranie nauczycielstwa w sprawie zjazdu b. uczniów seminarjum tucholskiego. Zebraniu przewodniczył p. prof. Warczak. Obrady toczyły się nad ustaleniem programu zjazdu. Uchwalono, iż zjazd odbędzie się dnia 7 października br. Program przedstawia się w ogólnych zarysach następująco: o godz. 10 msza św., następnie uroczysta akademja, zwiedzanie wystaw szkolnych i wieczornica. Udział w zjeździe zgłosiło przeszło 60 nauczycieli. Lista zgłoszeń jest wciąż jeszcze otwarta. Zgłoszenia przyjmuje w imieniu komitetu wykonawczego p. naucz. N. Woelk — Tuchola, ul. Seminaryjna 11.

Zebranie Tow. Młodzieży Polskiej w N. Tucholi

odbyło się w ub. środę. W programie obrad był wybór nowego zarządu. — Wybrano: pp. Ligęnę prezes, Wilkiewicz wicepr., Pliszkę sekretarzem, Banaszowskiego skarbnikiem. W wolnych głosach wysunięto projekt za-

Sądząc, że dalsze wywody w tej materji są dla publiczności zbędne.

Dziękując za przysługę, łączę wyrazy

uszanowania

Apt. Baranowski,
poseł na Sejm.

łożenia własnej biblioteki, której brak odczuwa młodzież. Uchwalono, by w przyszłym miesiącu odbyć zabawę taneczną a dochód z niej przeznaczyć na bibliotekę.

Wybory do Kasy Chorych.

Ukazało się obwieszczenie o wyborach do Rady Powiatowej K. Ch. — Wybory odbędą się dla pracobiorców 11 listopada, dla pracodawców 18 listopada. Powiat, tworzący jeden okręg, podzielony jest na ośm biur głosowania: Tuchola, Śliwice, Okoniny, Bysław, Cekecyn, Gostyczyn, Kęsowo i Stobno.

KOŚCIERZYNA.**Zderzenie parowozu z motórowką.**

Dnia 21 bm. na stacji kolejowej w Kościerzynie, w czasie przetaczania nastąpiło zderzenie parowozu z motórowką, która została wysadzona z szyn wraz z wozem i poważnie wskutek zderzenia uszkodzona. Parowóz również wyskoczył z szyn. Konduktor motórowki odniósł okaleczenia na całym ciele. Winę zderzenia ponosi kierownik parowozu, który jechał zbyt ostro, nie uważając na zwrotnicy.

Niezwykły kłos.

Pan Józef Grychta z Kobylego, w powiecie kościerskim donosi nam, że znalazł przy pracy żniwarskiej w zbożu niebывały kłos żyta. Kłos ten posiada 14 bocznych kłosków, razem więc jest ich 15. Z każdej strony jest 7. Niebывały ten kłos posiada 15 cm. długości i 5 cm. szerokości. Można go sobie każdego czasu zobaczyć. Szanownemu obywatelowi dziękujemy za tę wiadomość.

NOWEMIASTO.**Włamanie do urzędu stacyjnego.**

W nocy z dnia 22 na 23 bm. niewyśledzeni sprawcy dokonali włamania na stacji kolejowej w Kurzętniku, pow. Nowemiasto, gdzie skradziono z biurka mniejszą kwotę gotówki oraz klucze od magazynu i poczekalni. — Złodzieje usiłowali również rozbić żelazną wmurowaną kasetkę, w której znajdowały się tajne akta, jednak widocznie spłoszeni, kasetki tej poza nieznacznym uszkodzeniu, nie rozbili.

DZIAŁDOWO.**Włamanie.**

W nocy z dnia 21 na 22 bm. dokonano włamania do mieszkania Franciszka Fuhrmana w Solwie, pow. działdowskiego, gdzie skradziono większą ilość bielizny oraz innych przedmiotów ogólnej wartości 700 zł.

GDYNIA.**P. wojewoda pomorski w Gdyni.**

W środę wieczorem przybył do Gdyni samochodem nowy wojewoda pomorski p. Wiktor Lamot.

P. wojewodę powitał starosta morski p. Lipski oraz starosta p. Stanisławski. Równocześnie przybyli: pan minister Kwiatkowski, p. dyr. Nosowicz i kilku wybitnych urzędników z ministerstwa skarbu. Powitali ich również obaj starostowie. P. wojewoda zamieszkał w hotelu Centralnym. Przedpołudniem odbyła się konferencja w Urzędzie Marynarki Handlowej.

Wykrycie wielkiej bandy złodziejskiej pod Gdynią.

Przedwczoraj wykryto tu wielką szajkę złodziejską. Składała się ona z młodzików 17—20 letnich. Do szajki

tej należało 6 mężczyzn i 2 kobiety. Urządzili oni w lesie pod Orłowem wielki obóz, do którego zwozili swoje lupy. Operowali oni nie tylko w Gdyni i najbliższej okolicy, lecz także w Chylonji, Kolibkach, Kacku, na Helu i zapuszczali się też na teren W. M. Gdańska. Owe 2 kobiety pełniły rolę wywiadowczyń.

Szajka ta została przychwycona i aresztowana. Przewieziono wszystkich do więzienia w Wejherowie.

WABRZEŃNO.

Po uspieniu domowników.

Do plebanji w Suninie koło Wabrzeźna zakradli się złodzieje, pierw upoiwszy służbę przy pomocy piwa, do którego domieszczał jakiegoś narkotyku. Złodzieje, nie obawiając się bezwładnie leżących domowników, najpierw odwiedzili plebańską spiżarnię i piwniczkę, a po najedzeniu się i napięciu się wina, przetrzasnęli jeszcze garderobę i kasę.

TORUŃ

W sądzie toruńskim zapadł wyrok śmierci.

Późno w nocy d. 23 bm. po przeprowadzonej rozprawie zapadł w sądzie okręgowym w Toruniu, wyrok śmierci. Mianowicie niejaki Władysław Kwiatkowski w d. 18 września 1927, trzema wystrzałami z karabinu zastrzelił w Dębowej Łące małżonków Gławe.

Sprawa ta swego czasu była głośną, albowiem zabójca był kochankiem dwóch sióstr Gławego, u którego służył — i na tym tle od dłuższego czasu panowały w tej rodzinie niesnaski. Prokurator w przemówieniu swoim zażądał dla oskarżonego dwukrotnej kary śmierci. Sąd jednak skazał Kwiatkowskiego za morderstwo Anny Gławe na karę śmierci, zaś za zabójstwo Frycy Gławe — na 6 miesięcy więzienia i utratę praw obywatelskich.

Święto pułkowe 8. p. Saperów.

W niedzielę d. 26 bm. toruński 8 pułk Saperów obchodzić będzie swoje święto pułkowe. Na program tej uroczystości złożą się: dn. 25 bm. o godz. 20.30 uroczysty capstrzyk i apel na dziedzińcu koszarowym, dnia 26 bm. o godz. 6-tej uroczysta pobydka w koszarach, o godz. 10.30 uroczysta maza św. polowa na dziedzińcu koszarowym, wręczenie odznaki pułkowej, defilada pułku, śniadanie w kasynie oficerskim i wspólny obiad żołnierski.

Zebranie w sprawie Powszechnej Wystawy Krajowej.

W dniu 30 bm. odbędzie się w Pomorskim Urzędzie Wojew. w Toruniu zebranie dla spraw Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. W posiedzeniu wezmą udział oprócz członków przedstawicieli duchowieństwa i wojskowości. Porządek dzienny zebrania przewiduje referat delegata Komitetu Wystawy gen. Ładosia na temat dotychczasowych prac przygotowawczych Wystawy, ukonstytuowanie się Komitetu Wojewódzkiego, przyjęcie regulaminu i uchwalenie odezwy.

Na dożynki do Spale delegacje pomorskie wiozą wieniec.

Wyjeżdżające w sobotę dn. 25 bm. wieczorem z Torunia delegacje Pom. Tow. Rolniczego na uroczyste dożynki w Spale, wiozą ze sobą piękny wieniec ze zbóż, przewijany oryginalnie pięknymi białymi - amarantowymi makami. Wieniec ten wykonany w firmie ogrodniczej „Flora“ (właściciel A. Puchalski) ul. Szeroka, wystawiony jest w oknie wystawowym tejże firmy.

Zabawa ogrodowa na terenie Wystawy.

Dowiadujemy się, że Komitet Pomorskiej Wystawy Ogrodniczo - Prze-

PUCK.

Pieśń polska na wybrzeżu.

Stowarzyszenie Chrz. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych zorganizowało w czasie wakacyj kurs metodyki śpiewu i chór nauczycielski w Pucku pod kier. prof. Walentego Adamczaka ze Lwowa, znanego w kraju i zasłużonego na polu budzenia zamiłowania do pieśni polskiej i śpiewu chóralnego. Chór nauczycielski śpiewał kilkakrotnie w Hallerowie i Wielkiej Wsi na dochód budowy kaplicy w Hallerowie z inicjatywy Tow. Przyjaciół Hallerowa. Poza to urządzono koncert chóru mieszanego dla kaszubów i letników. Śpiewano z pieśni F. Nowowiejskiego m. i. „Nasz Bałtyk“, szereg piosenek ludowych, żołnierskich, mazurów, polonezów i krakowiaków.

Uznanie ze strony słuchaczy powinno być zachętą dla wszystkich organizacji zarówno starego społeczeństwa jak młodzieży, by w czasie letnich wyjazdów dzieliły się z szerszymi warstwami skarbnicami polskich melodii i budziły zamiłowanie do jednej z najszlachetniejszych rozrywek.

mysłowej w Toruniu na tą niedzielę, dnia 26 sierpnia rb. obfity ustalił program. Prócz koncertu 63 p. p. pod kierownictwem por. Grabowskiego, przewidziana jest wspaniała iluminacja terenu, sztuczne ognie, urządzone będą specjalne wodotryski oświetlone różnobarwnymi kolorami, dalej deszcz kwiatów w hali, który zapowiedziany będzie przez specjalny sygnał a następnie występy fakirów indyjskich. Szczerze mówiąc, że nie szczędzi Komitet prac aby zwiedzającym dać co tylko sobie życzą, zatem nieomieszkaćcie zwiedzić Wystawę w niedzielę 26 bm.

III Pokaz na Wystawie Ogrodniczej.

Na liczne zapytania Komitet P. W. O. P. podaje do wiadomości, iż III z rzędu pokaz odbędzie się od 1—5 września rb. i zawierać będzie dekoracje zastaw stołowych dla pań i zakładów gastronomicznych oraz pokaz wiązanek, koszów bukietowych, wieńców i t. p. Urządzeniem wyżej wspomnianego pokazu Komitet zamierza dać osobom prywatnym możność wykazania specjalnych zdolności w zakresie dekoracji zastaw stołowych, która niejednokrotnie stanowi o wysokim poziomie sztuki i estetyki zaś zwiedzającym możność douczenia się w tak ważnej dla każdej pani domu czynności albowiem najwybitniejsi fachowcy w tym względzie oświadczyli, że często-kroć nie jakoś potraw lecz gustowna dekoracja zastawy stołowej jest podstawą miłego nastroju przy bankiecie względnie innym sposobem ugoszczenia znajomych, krewnych itp., dalej Komitet wyjaśnia, iż wykonane zastawy stołowe będą ubezpieczone do wysokości wartości podanej przez P. T. Wystawców.

Ze względu na liczne zgłoszenia udziału uprzejmie prosi Komitet osoby zamierzające brać czynny udział w III pokazie o łaskawe rychłe zgłoszenie się do biura P. W. O. P. celem przydziału odpowiednich miejsc.

Giełda pieniężna.

WALUTY.

Warszawa, 24. 8. (AW). — Londyn 43.27, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.83, Praga 26.42, Szwajcaria 171.70, Sztokholm 238.69.

Gdańsk, 24. 8. (AW). Za 100 zł loco Gdańsk 57.73—57.87, przekaz na Warszawę 57.72—57.80, dolar w stosunku do zł. 8.89½, za 100 zł. loco Gdańsk 172.860—173.310.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 24. 8. (AW). Żyto 38—38.50, pszenica 49—50, jęczmień 38—38.50, na kaszę 35.50—36, owies jednolity stary 47—48, nowy 37—38.50. Usposobienie spokojne. Obroty małe.

Z najlepszym ekstraktem mięsnym



i wybornymi wyciągami z jarzyn są **MAGGI** kostki buljonowe jaknajstaranniej przyrządzone. Należy zwracać na napis **MAGGI** i czerwono-żółte opakowanie.

TEATR :-: KINO

Grudziądz.

TEATR MIEJSKI.

„Prawdziwa Miłość“, która wystawiona będzie dzisiaj, zainteresowała szerszą publiczność, tembardziej, że przedstawienie to urządził Mieczysław Serwiński, który zarazem kreować będzie główną rolę, a dzielnie sekundować mu będzie Felicja Kozłowska. W kilku mniejszych rolach wystąpią artyści naszej sceny. „Prawdziwa Miłość“ powtórzona będzie w niedzielę o godz. 4-ej popoł. i o godz. 8-ej wiecz. Sprzedaż biletów w cenie od 80 gr. do 3 zł. odbywa się w dziennej kasie. Abonament nie ważny.

„Marieta“. Zapowiedź przyjazdu zespołu teatru toruńskiego wywołała słusznego zainteresowanie. Przepiękna operetka, jaką jest „Marieta“, do tego wyposażona w urozmaicone tańce przy kompletnej orkiestrze, musi się ogólnie podobać. Bilety w cenie od 1.50 do 6 zł. Abonament nie ważny.

KINO „ORZEŁ“.

Dziś premiera promienistego filmu p. t. „Książę Czarnych Gór“, w rolach głównych Vivian Gibson, Evi Ewa i niezrównany Harry Liedtke; obraz ten ilustruje nam życie pewnego księcia, który będąc panującym w swoim kraju, był zarazem hersztem rozbójników. Nadprogram: komedia p. t. „O rety, komornik“. W niedzielę o godz. 2 popoł. przedstawienie dla dzieci szampańskiej komedji p. t. „Strzał wśród Dżungli“ z komikiem Sydney Chaplinem, w otoczeniu lwów, tygrysów, małp itp. zwierząt Dżungli.

KINO „APOLLO“.

Dziś premiera oczekiwanego oddawna dramatu życiowego p. t. „Wyspa Straceńców“. W roli głównej premjowana piękność Betty Bronson oraz Noa Beery. Poza to bogaty nadprogram. W niedzielę o godz. 2 popoł. wielkie przedstawienie dla dzieci i młodzieży.

Sport.

Makkabi (Włocławek) — Olympia.

W ostatniej chwili przypominamy sympatykom sportu piłki nożnej o mającym się odbyć meczu jutro o godzinie 4-tej popołudniu na boisku T. S. „Olympia“. Skład drużyny jest następujący: Osieński, Polkowski, Świątkowski, Miklikowski, Olszewski I, Trzeciński, Lewandowski, Sielski, Józefowicz, Ałoś, Olszewski II.

Kolarskie wyścigi szosowe.

Wyścigi szosowe o mistrzostwo klubu na rok 1928/29 urządziła sekcja kolarska T. S. „Olympia“ w niedzielę dnia 26 sierpnia br. na dystansie 50 klm. na szosie chełmińskiej.

Zbiórka zawodników o godz. 2-giej popołudniu przed hotelem Centralnym. Wyjazd na miejsce startu o godz. 2-giej minut 20. Start obok ostatniego przystanku tramwajowego przy ulicy Chełmińskiej o godz. 3-ciej.

Dla zwycięzców sekcja kolarska przeznacza: dla mistrza zieloną szarfę z odpowiednim napisem i żeton, dla dalszych zwycięzców dwa żetony i dwa dyplomy.

W razie niepogody wyścigi nie odbędą się.

Nowiny i ogłoszenia.

W bydgoskich zawodach pływackich zwyciężył w ogólnej punktacji B.K.P. 268 punktami, zdobywając nagrodę Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. przed B.K.W. 50 pkt. i Polonią 35 pkt. W każdej konkurencji ustanowiono nowe rekordy Pomorza. W zawodach pań zwyciężyły Wioślarki 50 p. przed B.K.P. 44 pkt.

Pływacki bieg na przelaj (500 mtr.), zorganizowany przez ruchliwy Bydgoski K. P. w pływalni p. Wójcicka, dał rezultaty: panie 1) Brzozówna 12:14. 2) Wójcikówna 12:17. Panowie: 1) Grochowski 10:40. 2) Braun 11:13. 3) Urbański, 4) Wicherek — wszyscy z B. K. P.

Najbliższe mecze ligowe odbędą się w niedzielę dnia 26 sierpnia: w Warszawie Legja — Turysci, we Lwowie

Hasmonea — Warta, w Krakowie — Cracovia — TKS i na Śląsku — IFC — Czarni oraz Śląsk — Pogoń.

Mecz piłkarski Armja Polska — Armja Rumuńska rozegrany zostanie w dniu 23 września w Bukareszcie. W skład drużyny polskiej wchodzi następujący gracz: Fontowicz; Gałęcki; Jelski; Deutschman; Loth I; Ptak; Dimer; Szaller; Reyman I; Luxemburg II; Cichecki. Rezerwa: Kosiński i Wojciechowski. Wszyscy ci gracze zostaną od 10 września skoszarowani razem dla treningów.

Piłkarskie mecze o puchar środkowej Europy przyniosły już trzy piękne sukcesy Austrii. W Wiedniu Admira pokonała Slavię 3:1, zaś w Pradze grała z nią na remis 3:3. Równocześnie Rapid pobił na swym boisku Hungarię 6:4.

Z rewolwerem w obronie bramki wystąpił bramkarz prowincjonalnego klubu czeskiego w chwili, gdy miał być wykonany rzut karny. Cztery strzały nie zrobiły wprawdzie nikomu krzywdy, lecz wywołały panikę i... podziurawiły piłkę. Strzelca aresztowano.

Karjery śpiewaka o mało nie zrobił dobry sprinter amerykański, Mac Allister. Zawodnik ten posiada b. miły głos i otrzymał szereg propozycji występowań na scenie, z których nie skorzystał jedynie dlatego, iż... nie posiada zupełnie sluchu. Marzenia o karierze Kiepurzy Mac Allistera musiały się więc bezpowrotnie rozwiązać.

Humor.

FATALNE NIEPOROZUMIENIE.

Wdowiec-ojciec: — Muszę wam — kochane dzieci — zakomunikować, że nasza dotychczasowa gospodyni wychodzi zamaż...

Dzieci: — A któż chciałby się ożenić z taką maskarą?

Wdowiec-ojciec: — Właśnie ja...

Indje bez retuszu.

Instytucja przedczesnych małżeństw. — Święte miasto rozsądkiem zarazy. — Obrazki wstrząsające grozą.

Ogromny rozgłos zyskała książka amerykańska, miss Katherine Mayo o Indjach p. t. „Mother India”. W prasie hinduskiej zaatakowano autorkę, oskarżając ją o stronnie starowisko.

Miss Mayo przedstawia w swej pracy Indje od strony rzeczywistości życiowej. Czyni to nawet brutalnie i realistycznie, opierając się na tem, co widziała i zaobserwowała. Indje, opisane przez autorkę, nie mają nic wspólnego z bajką orientálną ani z pięknem opowieści Kiplinka.

Rasa hinduska wyradza się, ulega nieuchronnej degeneracji, twierdzi miss Mayo. A przyczyną tego jest instytucja przedczesnych małżeństw. Hindusi wydają córkę zamaż zanim osiągnie lat czternaści. Dzieci-matki w wieku lat 8 do 14 są już zjawiskiem stałym. Maż takiego dziecka może mieć nawet lat 50. Ograniczenie wieku nie dotyczy mężczyzn.

Miss Mayo sądzi, że Indje pozostawione sobie nie mogłyby się same rządzić i, że bez pomocy Anglików cofnęłyby się gwałtownie wstecz.

Oto jak opisuje autorka święte miasto pielgrzymów — Benares:

„Benares jest świętym miastem Indji. Rokrocznie przybywa tutaj 200 do 300 tysięcy pielgrzymów, aby obmyć się z grzechów w świętych wodach Gangesu i dostąpić łaski uzdrowienia. Niezliczona ilość świątyni wznosi się na wzgórzach, zstępujących ku brzegom rzeki. W liczącym 200.000 ludności mieście przebywa stale 30.000 kapłanów bramińskich. Benares jest starym miastem. Jego kanały datują się z XVI i XVII wieku. Wszystkie zaś wychodzą ku rzece, zlewając w nią nieczystości, ekskrementy, brudy etc. W tej to wodzie zanieczyszczonej kąpią się pielgrzymi, zarówno z niższych sfer, jak i z wyższych kast, nią to zapełniają po obmyciu się wiaderka, niosąc je do domu. Wodę ze świętej rzeki piją wszyscy, dorośli i dzieci. — I wszyscy wierzą, iż woda Gangesu może uzdrowić chorego, odjąć odcień cierpienia. Za nie na świecie nie zgodzi się prawowierny hindus zastąpić zakażoną zarazkami wodę z rzeki — wodą filtrowaną.

„Człowiek nie może zanieczyszczyć świętej rzeki” — brzmi stała odpowiedź na wszystkie interwencje władz angielskich i urzędów sanitarnych.

Hindusi palą, zgodnie z przepisami braminizmu, zwłoki zmarłych. A stosy całopalne wznoszą się często w samym środku miasta. Przyglądałam się właśnie temu nad brzegiem Gangesu. Stos dymił. Kręciły się wokoło psy. Jeden podsunął się bliżej i wyciągnął z popiołu kawał narpół zwęglonego ciała. Drzewo kosztuje drogo. Nie każdy chce i może sobie na zakup drzewa w dostatecznej ilości. I tak się dzieje, iż zwłoki zostają często niedopalone. Rozwłóczą potem resztki psy, albo też wrzucają je do rzeki. Zwłok dzieci nie pali się na stosie: wrzuca się je wprost do rzeki. Tak płyną one i rozkładają się w wodzie, w której kąpią się ludzie i która czerpią do picia i do potrzeb domowych.

I świątynie w Benares pełnią rolę rozsądników zarazy i epide-

mji. Każdy, kto wchodzi do świątyni, musi zdjąć obuwie w miejscu, gdzie wznoszą się posągi bogów. Naokoło ołtarzy, posągów pełno śmieci, gnijących odpadków, ekskrementów. Ludzie chodzą po tem bosemi stopami, potem wkładają z powrotem obuwie i roznoszą zarazę po całym kraju. W mieście niema ustępów. Pielgrzymi załatwiają potrzeby naturalne pod gołym niebem, na brzegu rzeki, na wzgórzach, na ulicach pod murami domów. W świętem niemniej mieście Laborze, w dzielnicy ludowej, opisanej tak barwnie przez Kiplinga w „Kimie”, trzeba chodzić po wąskich uliczkach, gdzie dwóch przechodniów może się rozminąć z trudnością, bardzo ostrożnie, aby nie otrzeć się wypadkiem o ściany domów. Z wyższych pięter i z płaskich dachów ściekają przez dziurawe, rozwalone rynny, ekskrementy ludzkie, zatruwając powietrze niemożliwym do zniesienia odorem.

W Madrasie, trzecim co do wielkości mieście hinduskim, istnieją wodociągi i filtry. Ale ludność woli korzystać z niefiltrowanej wody studziennej, niż brać wodę czystą. Tak nakazują odwieczne przepisy religijne, których wpływu nikt dotąd nie mógł zachwiać ani obalić. Przesady panują niepodzielnie w masach ludowych. — Dziś jeszcze po wsiach, a nawet w małych miasteczkach przystępuje się do wykopania studni po dokonaniu następującego oryginalnego obrzędu: Wlewa się na grzbiet kozy wiadro wody. Koza ucieka. Tłum goni za nią. Na miejscu, gdzie koza się po raz pierwszy zatrzyma, kopie się studnię, choćby to było na środku ulicy. Taki jest zwyczaj. A zwyczaj jest w Indjach świętością, przekazywaną z generacji w generację.

Dużo jeszcze wody w Gangesie upłynie — kończy miss Mayo, — zanim obyczaj Hindusów ulegną zmianie. W każdym razie, zdaniem autorki, która spędziła długie miesiące na badaniu kraju i stosunków. Indje oglądane okiem badacza różnią się ogromnie od Indji, które znamy z powieści i opisów przygodnych turystów.

118 lat więzienia.

Przestępcy-recydywiści, gdy ich dosięgnie wreszcie ręka sprawiedliwości, muszą zdawać rachunek z całej litanji popełnionych przestępstw i zbrodni. Raz po raz przyprowadzani z więzień na salę sądową, wysłuchują kolejno zapadających wyroków.

Specjalny rekord w tym względzie przypadł w udziale Władysławowi Kowalskiemu o przezwisku „Cygan”, który w ciągu ostatnich miesięcy miał 25 spraw karnych o napady rabunkowe w powiecie warszawskim i grójeckim.

„Cygan” działał zazwyczaj w pojedynkę, terroryzując upatrzone ofiary długim sztyletem. Obebrał napadniętych z czego się dało, nie gardził nawet ubraniem i obuwem. Słynny był jego napad u krańców Grochowa na kolejarza,

Aresztowanie znakomitej śpiewaczki rosyjskiej, Lidji Lipkowskiej.

W październiku roku ubiegłego wyjechała na gościnne występy do Rosji znana rosyjska śpiewaczka operowa, Lidja Lipkowska, która, jako obywatelka francuska (Lipkowska wyszła zamaż za francuza, p. Richard), stale mieszka po wojnie w Paryżu. Po rewolucji Lipkowska przez pewien czas pozostawała w Rosji, następnie jednak wyjechała do Japonii i Ameryki południowej, gdzie z wielkim powodzeniem występowała na największych scenach miast stołecznych. Po powrocie do Europy śpiewaczka żyła przez pewien czas w Bessarabji, skąd później przeniosła się do Bukaresztu. Następnie przez Pragę, gdzie kilka razy występowała, udała się do Paryża, gdzie na stałe zamieszkała. W roku ubiegłym Lipkowska wyraziła życzenie odwiedzić raz jeszcze Rosję sowiecką i w tym celu nawiązała kontakt z sowieckimi działaczami teatralnymi. — Pertraktacje Lipkowskiej z przedstawicielami rosyjskiego świata muzycznego zakończyły się podpisaniem kontraktu z towarzystwem „Gosfil”, które zobowiązało się zorganizować w Rosji szereg występów gościnnych znakomitej śpiewaczki. Lipkowska niezwłocznie udała się w podróż, i po pewnym czasie zaczęły nadchodzić do Europy wiadomości o szalonym powodzeniu utalentowanej śpiewaczki w rozmaitych miastach rosyjskich. Ale kilka miesięcy temu wiadomości od Lipkowskiej przestały przychodzić. Krewni śpiewaczki bardzo tem byli zaniepokojeni, ale pomimo usilnej akcji, nikomu nie udało się stwierdzić, co z Lipkowską w Rosji się stało.

Dopiero teraz okazuje się, — jak donosi rosyjskie pismo paryskie „Worodnienie” — że Lipkowska, która w międzyczasie zarobiła w Rosji około miliona franków, w dniu 6 czerwca wsiadła na okręt pasażerski w Odessie udający się do Marsylii. Na pięć minut przed odjazdem okrętu na pokładzie zjawili się agenci GPU (czerezwyczajki) i aresztowali Lipkowską wraz z jej mężem. Nie pomogły energiczne protesty ze strony pana Richarda, który powoływał się na prawa, przysługujące obywatelom państw obcych, małżonków sprowadzono na ląd i niezwłocznie przetransportowano do więzienia. Miljonowy majątek Lipkowskiej został oczywiście skonfiskowany.

Zaniepokojeni o losy Lipkowskiej i jej męża, krewni znakomitej śpiewaczki podjęli niezwłocznie za pośrednictwem francuskich urzędów konsularnych w Rosji energiczną akcję na rzecz zwolnienia aresztowanych. Akcja ta odbywała się w ścisłej tajemnicy, gdyż krewni Lipkowskiej obawiali się, że w przeciwnym razie mo-

gliby jeszcze aresztowanym zaszkodzić. Tem też należy sobie objaśnić okoliczność, że o całej tej aferze nie było dotychczas ani jednej wzmianki w prasie paryskiej. Zaznaczyć wypada, że sprawą aresztowania Lipkowskiej i jej męża zajęło się również francuskie ministerstwo spraw zagranicznych.

W rezultacie wyjaśniono tyle tylko, że Lidja Lipkowska znajduje się wciąż jeszcze w więzieniu; maż jej prawdopodobnie również jest więziony przez bolszewików, ale co do tego niema pewności. Podobno podejrzany jest on o uprawianie spekulacji i niedozwolone nabywanie waluty zagranicznej. Podejrzenie to powstało według wszelkiego prawdopodobieństwa na skutek tego, że p. Richard pomagał swej żonie zmieniać zarobione przez nią czerwonce na walutę zagraniczną, lub też na biżuterję.

Jak słychać, aresztowanie Lipkowskiej było rezultatem konfliktu, do jakiego na tle przyjazdu znakomitej śpiewaczki do Rosji doszło między komisariatem oświaty ludowej a GPU. Komisariat oświaty ludowej podpisał w osobie przedstawiciela organizacji „Gosfil” umowę z Lipkowską, a tem samem zobowiązał się umożliwić jej przyjazd do Rosji. Przeciwno temu wystąpiło jednak z całą stanowczością GPU, które uważało, że przyjazd Lipkowskiej do Z. S. S. R. jest ze względów politycznych niepożądany (?). — Ostatecznie GPU wpadło na znakomity pomysł: Lipkowską postanowiono do Rosji wpuścić, ale z powrotem nie wypuszczać. W ten sposób doszło do aresztowania małżonków Richard i do nałożenia konfiskaty na ich majątek.

Lidja Lipkowska należy do najwybitniejszych rosyjskich śpiewaczek koralaturowych doby współczesnej, odznaczając się przytem nieprzeciętnym talentem scenicznym i niepospolitą urodą.

Szklane koraliki aktorki zamieniły się w djamenty.

Osobliwa historia kolji ze szklanych koraliki stanowi w obecnej chwili jedną z sensacyj nowojorskich.

Pewna aktorska para małżonków powróciła do Nowego Jorku po dłuższym tournée artystycznym. Ponieważ zaoszczędzono trochę pieniędzy, więc żona zapragnęła nabyć sznur koraliki z kryształu. Kolja taka miała kosztować 25 dolarów.

Po długich poszukiwaniach znalazła wreszcie piękny kryształowy naszyjnik w jakimś małym sklepie i zapłaciła 20 dolarów 50 centów.

Kamienie wyglądały tak pięknie, że nabywczyni postanowiła dać im oprawę ze srebra i zaniósła naszyjnik do eleganckiego sklepu jubilerskiego.

Jakież było jej zdumienie, gdy jubiler obejrawszy kolję — rzekł:

— Gdyby pani zdecydowała się sprzedać ten naszyjnik, ofiarowałbym chętnie 50.000 dolarów.

Właścicielka naszyjnika nie darmo była aktorką. Zapanowała nad swoim zdumieniem i oświadczyła, że niema zamiaru sprzedawać.

Jubiler podwyższył cenę na 75 tysięcy dolarów, ale aktorka nie sprzedała naszyjnika.


Opuściwszy sklep, pospieszyła oczywiście do innego jubilera, aby zapytać jaką też wartość posiada jej naszyjnik.

Jubiler przyjrzał się z widocznym upodobaniem kamieniom i rzekł:

— To są absolutnie jednakowej wielkości, kwadratowe djamenty — bez żadnej skazy!... Poraz trzeci w życiu dopiero widzę tak piękny sznur djamentów...

Opowiadają, że aktorka uzyskała za kolję 150.000 dolarów, poczem odrazu wyjechała z mężem do Europy, aby przepędzić kilka rozkosznych tygodni na Capri.

KUPUJ CIEF WYROBY



Boguna

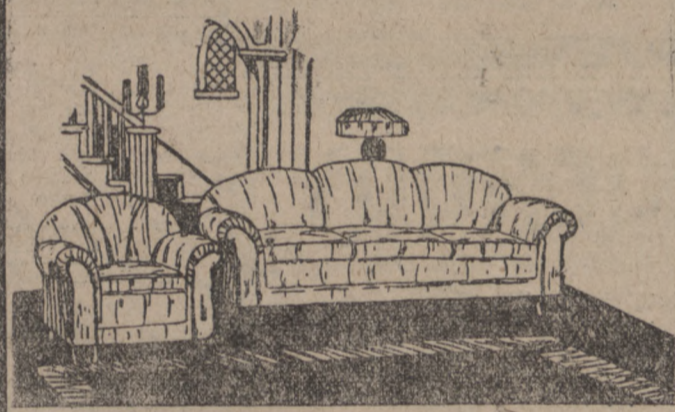
FABRYKI POWIDEL BURACZANYCH
MARMELAD I POWIDEL SLIWKOWYCH
C. F. MÜLLER I SYN
BOGUSZEWO - POMORZE.
ADRES TELEGRAFICZNY: „BOGUNA“
ROK ZAŁOŻ. 1881. — TELEFON I I II.
= WSZĘDZIE DO NABYCIA. =

Zawładomienie!

Z dniem 25 b. m.
sprzedaje na rok szkolny
TEKI, TECZKI
oraz torby (rance) skórkowe i żaglowe
po cenach bardzo zniżonych.

„MUZAPOL“
GRUDZIĄDZ
STARA-RYMKOWA 2

JAN STEBART
GRUDZIĄDZ
UL. JÓZEFA WYBICKIEGO 21



Farby olejne i wodne, wszelkie farby malarskie suche i rozrobione w pokoście, lakiery do podłóg w rozmaitych barwach, lakiery spirytusowe, pędzle w wielkim wyborze najkorzystniej w

Drogerji Centralnej
ul. Stara 11.

Fryzerowania
pań wyucza (4855 Szykanowski, specjalny salon fryzjerski dla pań, Grudziądz, Długa 14.

Baczności!
Fotografie paszportowe w pół godziny
Zakład Fotograficzny 3-go Maja nr. 19.

HURT Futra DETAL

Skład i pracownia kuśnierska pod tyt. „FUTROPOL“
właśc. SZPUT — TORUN Mostowa 27.

Wielki wybór najrozmaitszych futer

UWAGA: Przyjmuje się wszelkie obstalunki w zakres kuśnierstwa wchodzące. Wykonanie pierwszorzędne. Własna pracownia na miejscu.
Ceny znacznie zniż.

Przetarg przymusowy.

We wtorek, 28 bm., o godz. 16, sprzedawać będę za gotówkę, więcej dającym w Wydrzynie, u pana Mierzyńskiego:
maszynę do pisania.
Dobrzański, kom. sądowy.

Obwieszczenie urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretnarz miejski **Dam. Raczkowski** w Grudziądzu.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Grudziądza wstawi od zaraz do zwózki żwiru i kamienia kilku woźniców.

Spieszne zgłoszenia przyjmuje niżej podpisany Urząd.

Magistrat — V. Bud.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Grudziądza poszukuje na podstawie ustawy o zakwaterowaniu wojska z dnia 25. 8. 1925 r. (Dz. Ust. R. P. nr. 97 poz. 681) 70 mieszkań od 1 do 4 pokoi dla oficerów i podoficerów zawodowych, którzy nie mogą otrzymać kwater w koszarach lub nieruchomościach państwowych.

Wzywam właścicieli nieruchomości, mających do wynajęcia mieszkania, by zgłaszali się w Ratuszu I pokój 23 od godz. 10 do 13 celem omówienia warunków najmu.

Prezydent miasta.
(—) Włodek.

Koniec działu ogłoszeń urzędowych

Przymusowa licytacja

odbędzie się dnia 28 sierpnia, o godzinie 12-tej, u p. Mowińskiego w Mł. Tarpnie. Sprzedawać się będzie najwięcej dającymu
1 wóz piekarski

za zaległe składki tygodniowe i koszty egzekucyjne.

Grudziądz, 22 sierpnia 1928 r.
L. dz. 1264/28.

Zarząd Powiat. Kasy Chorych.
(—) Barańczak, dyr.
(—) Jańczak, przewodn.

Przymusowa licytacja

odbędzie się dnia 27 sierpnia, o godzinie 13-tej, u p. Ad. Woźniaka w Łasince. Sprzedawać się będzie najwięcej dającymu:
4 świnię i 2 cielęta

za zaległe składki tygodniowe i koszty egzekucyjne.

Grudziądz, 22 sierpnia 1928 r.
L. dz. 1633/28.

Zarząd Powiat. Kasy Chorych.
(—) Barańczak, dyr.
(—) Jańczak, przewodn.

Przetarg.

Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego w Wejherowie ogłasza niniejszem publiczny pisemny przetarg na budowę stodoły drewnianej w osadzie leśnej w **Tempczu**, powiat morski.

Bliższe objaśnienia, warunki, rysunek i ślepy kosztorys do nabycia w wymienionym Urzędzie za opłatą 2.— zł. Zamknięte oferty, opatrzone napisem „Przetarg w Tempczu“, z dołączeniem wadium w wysokości 5 proc. — składać należy w Państw. Urzędzie Budown. Naziemnego w Wejherowie do dn. 3-go września br. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu w obecności oferentów, o godz. 10-tej. Zastrzega się wolny wybór oferentów.

Wejherowo, 22 sierpnia 1928 r.
Kierownik P. U. B. N.
(—) inż. St. Świątkiewicz.



Rusinka z pod Kołomyj powiada:

Moja bielizna jest zawsze śnieżno-biała, bo w wyborze mydła jestem bardzo ostrożna. Używane przeze mnie mydło musi oszczędzać bieliznę, być wydajne i tanie. Dlatego też zawsze kupuję:

MYDŁO JELEN SCHICHT

Ogłoszenie.

Zdarzają się częste wypadki, iż konsumenci zrywają plombę przy licznikach elektrycznych, w celu niedozwolonych manipulacji, przez co narażają elektrownię na straty materialne.

Za tego rodzaju niedozwolone manipulacje będziemy żądali odszkodowania i to w wysokości 10 złotych.

Miejskie Tramwaje, Elektrownia i Wodociągi Grudziądza
(—) Witkowski, decernent Elektrowni.
(—) Dolatowski, dyrektor.

Konkurs.

Wydział Powiatowy w Kościerzynie ogłasza konkurs na stanowisko **technika drogowego.**

Od kandydatów wymagane jest ukończenie średniego zakładu technicznego.

Podania z własnoręcznie pisanym życiorysem, odpisami świadectw i wysokość wynagrodzenia składać należy do Pow. Zarządu Drogowego w Kościerzynie-Pomorze.

Posada do objęcia zaraz.

Przewodniczący Wydziału Powiat. Starosta Powiatowy
(—) Dr. Bartz.

Materace, kanapy fotele, leżanki

w wielkim wyborze poleca:
Fabr. materacy i mebli wyciężanych
GRUDZIĄDZ, ul. Solna 3. Telefon 84.

Szkoła s7oferska



Kursy kierow. samoch.
Fr. Lipińskiego
w Grudziądzu ulica Mickiewicza 19
Kursy dla zawodowych szoferów i dzentelemonów. — Przyjmowanie codziennie. Kurs trwa 3 miesiące. Warsztat reperacji samochodowych. Doróżki samochodowe dzieła i noc przez telefon 94 i 494.

Sprzedam
po niskich cenach
1 Kosiarkę system Kormick
1 Kierat
3 parniki
1 młockarnię
Piługi, Brony, Krajacze do buraków.
Wszystkie maszyny nowe.
Także oddam 50 próżnych skrzyń

J. CERAFICKI
GRUDZIĄDZ
Chełmińska 1.

Warszawska
pracownia kołder

3-go Maja 3
wykonuje kołdry puchowe wełniane i watawowe, przerobienie starych, zagręplowanie wełny i waty.

Persil

niedościgniony środek do prania



Oszczędność pracy, tanie pranie, bielizna znakomitej bieli. Tylko w znanem opakowaniu.

Przetarg publiczny

Magistrat rozpisuje niniejszem przetarg na elektryfikację miasta Nowego, pow. Świecie (budowa stacji transformatorowej i sieci nisko-napięciowej trójfazowej oraz oświetlenie ulic).

Oferty skierować należy do Magistratu do dnia 10 września br. godz. 11 przedpoł., w kopercie załakowanej z napisem „Oferta na elektryfikację“. Z warunkami i planem miasta zapoznać się można aż do terminu wymienionego w Magistracie w godzinach służbowych.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru złożonych ofert.

Nowe (Pom.), 22 sierpnia 1928.

Magistrat.

(—) Jabłoński, burmistrz.

Inwenturowa sprzedaż mebli

kończy się

dnia 31 sierpnia br.

„STRUG“ Sp. Akc.
Grudziądz.

Nowootwarcie!

Szanownej publiczności m. Grudziądza i okolicy oraz wszystkim znajomym i kolegom podaje do łaskawej wiadomości, że z dniem 23 b. m. otworzyłem przy ul.

Mickiewicza nr. 33

skład tytoniowy i galanterji.

Prosząc o łaskawę poparcie mego przedsiębiorstwa kreślę z poważaniem

Antoni Malewski.

Uwiedomienie!

Szanownej Klienteli podaje do łaskawej wiadomości, iż dla Jej wygody i ułatwienia zakupów otworzyłem przy ulicy Mickiewicza nr. 109 filję pod firmą:

Drogerja pod Orłem

Zapewniam usługę fachową i rzetelną. Ceny bezkonkurencyjne.

Proszę o łask. poparcie nowego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem

Jan Bożeński
Drogerja „Flora“

Toruń, telefon 820. Mickiewicza 84.

Restauracja Mickiewicza 34

Dzisiaj w sobotę

KONCERT i tania kuchnia.

Jeżeli chcesz sobie rozradować duszę, i zalać robaka lub w gardle suszę, Przyjdź do restauracji Bródki i kropnij sobie kielich znakomitej wódki. Jeżeli jesteś smakosz, przytem lubisz żarty, Przychodź do Bródkowej jadać à la carte. Tu obiad czy kolację podają z wykwitem, Więc wszyscy tu jadają z wilczym apetytem.

A potraw różnych masz tu do wyboru, Poczawszy od cielecego na kwaśno ozoru, Zrazy i klopsy, sznyce i frykasy, Wątróbki, bigosy, śledzie, matjasy Flaki, salátky, pierogi, marynaty, Taki ci program ogromnie bogaty. Gdy jesteś smutny, osamotniony, Przychodź do Bródkowej na koncert smyczkowy, Obywatelski to lokal, godziwa rozrywka, Gdzie przy każdym daniu, złoty humor tryska.



Wszelk. materjały szkolne oraz teki i torby (rance) poleca

„Kurjer Inwalida“
ulica Mickiewicza nr. 23.

Samochód

Fiat limuzyna w dobrym stanie na sprzedaż Stasiewski, Grudziądz, Grobłowa 19.

Zakład

fryzjerski korzystn. na sprzedaż. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 2808.

Sprzedam

szafe do bielizny, komode, 2 stoły i 4 krzesła M. Tarpno, Grudziądzka nr. 7, Stawski. (2807)

Waga

mosiężna na sprzed. Budkiewicza 16, II p.l.

Kuchnia westfalska

i 2 lampy elektryczn. na sprzed. Karczyński, Wybickiego 44.

Pokój umebł.

z używaniem kuchni do wynajęcia. Oferty do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 2789.

Urządnik

z f-my Herzfeld i Victorius poszukuje swobodnego do wynajęcia pokoju. Odwrotne zgl. do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 2756.

Ładnie

umebł. pokój do wdzierżawienia (2786) Kościuszki 19, III p.l.

Na stancję

przyjmuję uczni szkolnych z pomocą naukową i używan. fortepianu Plac 23 Stycznia 16, II p. pr.

Uczni

gimnazjaln. przyjmę na stancję. Adres wskaże Adm. Gońca Nadw. pod nr. 2795.

Mieszkanie

3 pokoje z kuchnią z meblami do sprzed. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 2809.

Pokój umebł.

do wynajęcia od 1. 9. Kwiatowa 22, II p.

Pokój

dobrze umebł. z balkonem do wynajęcia od 1. 9. z całem utrzyman. Mickiewicza nr. 2, II p. (2784)

Pokoju umebł.

z całodzienn. utrzymaniem poszukuję. Oferty z podaniem ceny do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 2800.

Pokój umebł.

do wynajęcia od 1. 9. Forteczna 19, I p. l.

Poszuk. posady

Dyplomowana nauczycielka — wychowawczyni, znająca języki, muzykę, poszukuje posady do starszych dzieci lub towarzyszy do osób dorosłych. Zgłoszeń do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4931.

Doświadczona

nauczycielka — wychowawczyni z pozwolen. rządowem, muzykalna, znająca dobrze język francuski, poszukuje posady. Zgłoszeń do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4932.

Kupna

Kupię pianino czarne w dobrym stanie za gotówkę. Oferty do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 2752.

Słomę każda ilość kupuje Carl Gerike, Grobłowa nr. 21.

Nauka

Lekcyj francuskiego, angielskiego i niemieckiego udziela nauczyciel z wyższem wykształceniem. Staszycza 1 part. lewo. (2412)

Okazja!

Od 1 września rozpocznie się skrócony kurs kroju i modelowania specjalnie dla p. krawców. Zapisy Lipińska, Nadgórna 23, II p. Dla przyjezdnych pomieszczenie. (4822)

Znane od 30 lat Kursa dyr. Bergera

Toruń, Żeglarska 25. 20 systemów maszyn biurowych, wykłady o księgości, bilanse, rewizje, stenograf, języki.

Na czas szkolny

zeszyty, bruljony, bloki rysunkowe, piórniki, gumy oraz wszelkie przybory szkolne w wielkim wyborze poleca

F. R. WIENCEK

Toruń, ul. Mostowa 38

introligatornia i oprawa obrazów.

Uwaga: Przy zakupie artykułów szkolnych za 10 złotych dodają 1 teczkę do przechowywania świadectw darmo.

SAMOCHODY

- 6/30 Fiat 4 osob. otwarty
- 9/31 Fiat 6 „ Coupe
- 14/45 Fiat 6 „ otwarty
- 10/30 Berliet 6 „ „
- 14/38 Opel 6 „ „
- 14/38 Opel 6 „ kryty
- 12/40 Steyr 6 „ otwarty
- 13/55 Minerwa 4 „ Grand Sport prawie nowy otwarty
- 9/40 Erskine 4 „ otwarty
- 10/30 Chevrolet 4-6 „ kryty

w stanie używanym cz. beznagannym, poleca jako nadzwyczajnie kupna okazjone

„Brzeskiauto“ Sp. Akc. Poznań
ul. Dąbrowskiego 29. Tel. 6323, 6365, 3417.

Sprzedaże

Gospodarstwo

9 morg. ze zbiorami, zabudowania maszynowe, do sprzedania w M. Tarpnie. Wiadomość w Adm. Gońca Nadw. pod nr. 2726.

Piasek wiślany

do budowl. oddaje po cenie umiarkowanej Rybacka 43, telefon 247. (2691)

Skład

kolonialny koło Grudziądza (na wsi) do sprzedania. Adres wskaże Adm. Gońca Nadw. pod nr. 2700.

Oficerskie

plaszczki (zimowy i jesienny) na średnią tuszę wobec przejścia do rezerwy tanio sprzed. Kilińskiego 4, II p. od 16—18.

Mieszkania

Pokój

dobrze umebł. w śródmieściu z osobnem wejściem poszukiwany. Oferty do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 2776.

Przyjmę

do wspólnego pokoju intelig. osobę. Warunki dogodnie Sklep kolonialny, róg Kościuszki i Solnej 4/5 Wojtkiewicz. (2690)

Dwie uczennice

wzgl. dwóch uczni z gimnazjum matematycznego przyjmę na stancję Dudzińska, M. Grobłowa nr. 10/12. (2806)

Dobrze

umebł. pokój do wdzierżawienia (2805) Kościuszki 19, III p.l.

Uczennice

gimnazjalne znajdują stancję z nadzorem nad lekcjami, na życzenia udzieli lekcji muzyki Breyer, Forteczna 14, part. pr.

Młodzież

szkolną przyjmuję na stancję. Fortep. do dyspozycji (2793) Grobłowa 31, II p. pr.

Rok zał. 1901. **BACZNOŚĆ.** Rok zał. 1901.
Fotografie paszportowe na poczekaniu. Portrety jakoteż powiększenia z małych i starych fotografii wykonuje
Zakład fotografii artyst. JANA DESONKA
GRUDZIĄDZ, Wybickiego nr. 9.
Rok zał. 1901. Wykon. się także amatorskie prace fotogr. Rok zał. 1901.

DZIS każdy kulturalny dom prenumeruje i czyta **KSIĄŻKI** BIBLIOTEKI DOMU POLSKIEGO
KWARTALNIK 9 TOMÓW ZA 6.50 GR.
Warszawa, Chmielna 61. P. H. 9. 4776

Bezpłatnie!
Wysyłamy zeszyt pierwszy, a także warunki prenumeraty w celu zapoznania się z sensacyjną powieścią — p. t.:
TADEUSZ KLIMSZOK, wódz band.
Wydawnictwo: S. KAUFMAN, Warszawa, ulica Pawia 33/2.

RENDEZ VOUS DLA PRZYJEZDNYCH

RESTAURACJA GRUDZIĄDZ

Plac 23 Stycznia nr. 19 — Telefon 733

Oblady z 3 dań 1,20 zł. gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia. Lokal obok przystanku tramwajow. 5 min. od dworca. Otw. do 1 w nocy.

Kolacja a la carte już od 80 grosz. poczawszy.

właśc.: Józef Grzeszkowiak.

RENDEZ VOUS DLA PRZYJEZDNYCH

CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE
SAMI NIE WIECIE CO POSIADACIE!!!

Ządajcie piwa Okocimskiego
chluby polskiego browarnictwa.

MARCHLEWSKI & ZAWACKI - GRUDZIĄDZ

Reprezentacja i rozlewnia browaru
JANA GOETZA W OKOCIMIE.

UWAGA: Od 25 butelek dostawa franco dom odbiorey.
Wystarczy zamówienie telefoniczne. Telefon 104.

Wielka zabawa dla dzieci

W niedzielę, dnia 26 bm. urządzą dla wszystkich, dotychczas przeżemnie zaproszonych gości, oraz ich znajomych

Wielką zabawę dla dzieci.

Od godz. 3-ej popoł. **KONCERT**
Od godz. 4-ej popoł. otwarcie zabawy polonezem dla dzieci.

Następnie jazda na karuzeli, huśtanie, wspinanie po nagrody, wyścigi w workach, deszcz cukierków, pokaz menażerji i różne inne niespodzianki.

TANIEC

Kierownictwo zabawy objął „Wujcio Hermann z pod ciemnej gwiazdy i potomek jego”.

Wstęp dla dorosłych 50 gr.

Dzieci w towarzystwie dorosłych bezpłatnie.

Autobus kursuje: Od godz. 2-ej od tamy w Dragaszu, cena biletu 50 gr. od osoby i od godz. 3-ej z Placu 23-go Stycznia, ceny biletu zł. 1,25.

O liczny udział prosi
Fr. Bodammer.

Zboże do siewu

Zyto:

- 1. Hildeb. Zeelandzkiej, ods.
- 2. Lechow Petkuskiej, ods.

Pszenica:

- 3. Stiegiera nr. 221. III, ods.
- 5. Szi. Epp-Bieleral, III, ods.

do oddania.

Opróbkowane oferty wysyła się na życzenie.

Wiechmann

Dom Radzyn, p. Grudziądz.

Futra

damskie i męskie
skórki - spody
kołnierze i lisy
poleca w wielkim
wyborze

FUTROPOL

Bydgoszcz

Stary Rynek 27.

Pracownia

Kuśnierska na

miejscu już czynna

Telefon 1957.

Uwagze pań

poleca się
szykowną pracownię
sukien damskich

Danuta

ul. Długa 8, I ptr.

Od najelegantszych do najskromniejszych. Ceny bardzo przystępne. (41)

Pomocników i uczni stolarskich

na stałą pracę przyjmuje od zaraz
Fabryka mebli M. Ruciński
Grudziądz, Kościelna nr. 10.

Bacznosc!

Każda pani powinna do
zaprawiania
owoców używać tylko
cukier kostkowy

który jako taki ma najlepsze składniki konserwacyjne i kalkuluje się najtaniej. Cukier kostkowy jest do nabycia we wszystkich składach kolonialnych.



Kosfjomy i obuwie
dogimnastyki
w magazynie
Sport
Mickiewicza N 8

Katol. zakład pogrzebowy
Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 7.

Wielki wybór trumien.
Karawan i dekoracja
bezpłatne.
Ceny przystępne.

NA RATY

miesięcznie 18 zł.
pierwsza wpłata 36 zł.

„GLORIA”

NAJLEPSZY ROWER

KROMCZYŃSKI
POZNAŃ
Al. Marcinkowskiego 5.
Obok poczty.

Roczna sprzedaż przeszło 1000 rowerów.

Instytut Muzyczny w Grudziądzu
koncesjonowany przez Minist. W. R. i O. P.
Przedmioty:
Fortepian, skrzypce, violonczela, śpiew solowy, teoria muzyki. — Własny fortepian do ćwiczeń. — Biblioteka do użytku uczni.
Informacje i zapisy: Biuro ul. Kościelna 24
otwarte 9-12 i 15-18.

PISTOLET



Straszak Nr. 6 niemieckiej roboty, naboje metalowe, kal. 6 mm. Huk ogromny, obrona od zlodziej, mieszkań, letnisk, furmanek, rowerów, samochodow etc. Wysyłamy bez pozwolenia. Cena z przesyłką zł. 12. Setka naboji 5 zł., futerał 2,50 zł., oliwa 1,- złoty. Wyciąg i zachować!
Składnica broni, amunicji i przyb. sport.
T. FALKOWSKI
WARSZAWA, ulica Emilji Plater nr. 20/776.

Ważne dla pań!
Trwałą ondulację
wykonuje tylko Zakład Fryzjerski
„Juljan”
Grudziądz, Stara 12.

Kupię
100 do 200 metrów dobrze
utrzymanego używanego
toru kolejkowego
60 cm szerokości, 70 mm wysokości
M. SCHULZ, Grudziądz
Tartak i cegielnie. (4940)

FIGURKI
marmurowe,
gipsowe,
wypalane i inne
w wielk. wyborze
poleca
KURJER
INWALIDA
ulica Mickiewicza 22.



**Jadalnie, gabinety,
sypialnie**
oraz wszelkie inne zamówienia
wykonuje dobrze po cenach przystępnych i na dogodnych warunk.
Kurt Seeliger, fabryka mebli
Grudziądz, ulica Mickiewicza nr. 5
wejście przez bramę.

Bacznosc!

P. P. Właściciele majątków ziemskich.

Dekretem Ministra Reform Rolnych z dnia 16-go lipca r. b. otrzymała Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno-Osadnicza w Grudziądzu

pełnomocnictwo do wykon. parcelacji na terenie Pomorza. Kto chce sprzedać swój majątek na parcelację, lub oddać takowy do częściowej lub całkowitej parcelacji — ten niech się zgłosi do Kasy Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu.

Posiadając doborowy personel fachowy, oraz wielką ilość kandydatów na kupno ziem z parcelacji — gwarantujemy sumienną obsługę i szybkie wykonanie parcelacji.

Wydział Parcelacyjny Kasy Spółdzielczej Parcelacyjno - Osadniczej w Grudziądzu.



Z powodu nawalu pracy a zbliżając się święta Wszystkich Świętych zaleca się już teraz zamawiać
grobowce i pomniki
które na czas ustawione być mają. Wszelkie zamówienia zaleca się zamawiać skrupulatnie. Na ządania kosztorys i rysunek.
J. Kostuchowski
Grudziądz
Taszwowska - Grobla 1.
Po cenach zniżonych

**PIĘGI, PLAMY, WYRZUTY,
USUWA KREM
BENEGNINA**
znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery.
BENEGNINA mydło przetluszczzone, jako konieczny dodatek do kremu teje nazwy usuwa pięgi i plamy na twarzy i ciele.
Cena kremu 2 zł. — mydła 1.50 zł.
Magister Jan Stencel, aptekarz
główny skład i wytwórnia
Apteka pod Łabędziem, Grudziądz, Rynek 20.

Ogłaszajcie
w „Gońcu Nadwiślańskim”.



Zadać żółtej blaszanki z czarną opaską

NISZCZY
Muchy, Komary, Mole, Mrówki, Pchły, Pluskwy, Karaluchy i wszelkie inne owady oraz ich zarodki

Najlepszą destylowaną górnoląską
SMOŁĘ
do smarowania dachów
Papę dachową i lepnik
Wapno — Cement — Gips
Gwoździe budowl. i papowe
„ETERNIT”
dachówki azbestowo - cementowe
poleca
„Materiał Budowlany”
Sp. Akc. w Poznaniu
Biuro sprzedaży w Grudziądzu
ul. Ogrodowa 23.

Warszawska pracownia gorsetów
Grudziądz
Ogrodowa 7, parter, w podwórzu II sieni.
wykonuje biustonosze, paski, bandażę i gorsety dla ułomnych przeróbki i reperacje.
Ceny przystępne.
Maszyny do szycia „Singera”
na 24 rat miesięcz. Kurs baftu i szycia bezpłatnie. (11
„SINGER” Grudziądz
Pl. 23 Stycznia 27.

TYLKO JESZCZE KILKA DNI...

trwa nasza tegoroczna

WYPRZEDAŻ POSEZONOWA

i dlatego prosimy nie przepuszczać tej okazji, która tak prędko się drugi raz nie nadarzy. Prosimy o zwrócenie uwagi na nasze okna wystawowe.



Szmechel i synowie Sp.A.

GRUDZIĄDZ :: Wybickiego 2-4.

OBYWATELU

nie przepłacaj

nie marnuj ciężko zapracowanego grosza bo kupując u nas, zaoszczędzisz wiele pieniędzy.

**Bielizna męska i damska
gotowa konfekcja damska i męska**

o 25 procent taniej

bo z własnej pracowni.

Polecamy po cenach reklamowych
**wszelkie bławaty, trykotażę
i pończochy**

Dla PP. Urzędników dogodnie
warunki spłaty po cenach gotówkowych.

„TANI BŁAWAT”

Grudziądz, Plac 23 Stycznia 25/26
Filja Wybickiego 15. Dawniej „Okazja”

Wolne posady

Ucznia

stolarskiego poszukuje Zakład stolarski, Spichrzowa 22

2 czeladników

krawieckich na pierwszorząd. pracę wojskową na stałe natychmiast poszukuje J. Sontowski, Lipowa 17. (2787)

Czeladników

dekarzkich wstawia do pracy A. Wopp, Grudziądz, Toruńska nr. 21. (2750)

Poszukuje

od zaraz pomocników krawieckich także krawcowe jednego ucznia (2703) J. Pawłowski, Plac 23 Stycznia 30, II p.

Posadę

może natychmiast objąć ekspedjent obeznany dobrze z branżą konfekcyjną męskiej. Zgłoszenia przyjm. „Ekonomja” 3 Maja 34. (2728)

Uczeń

fryzjerski od zaraz potrzebny Wybickiego 23, róg Solnej

2 elektromonterów

samodzielnych poszukuje od zaraz Zakład Elektroinstalacyjny, Koszarowa nr. 1, Edmund Zieliński. (2773)

Ajenci

poszukiwani na wysoką prowizją (2780) Pańska 1, sklep.

Dzielnego

pomocnika malarzkiego do lepszej pracy poszukuje od zaraz. Zgl. od 1-3 u Br. Neumanna, Kwiatowa 2, I p. l.

Dzielnego

strycharza na stałą posadę poszukuje od zaraz F. Toczłowski, Sienkiewicza 22.

Potrzebna

od zaraz lub 1 września potrzebna (2781) Kalińskiego 4, II p.

Od 1 września

przyjmę służącą dochozącą. Zgłoszenia między godz. 1 a 3 popołudniu przy ul. Brackiej 2, II p. l.

Uczeń

fryzjerski od zaraz potrzebny Br. Makowski, Ks. Budkiewicza 7. (2796)

Przyjmuje

uczennice do nauki szycia i kroju. Nadgórna nr. 23 II. pr. Lipińska. (1241)

Młodsza

służąca od zaraz potrzebna Chelmińska nr. 7, III p. l. wejście z ul. Venckiego.

Służąca

najchętniej ze wsi poszukiwana (2803) Grobłowa 19, p. pr.

Potrzebna

służąca skromnych wymagań Sperski, Radzyńska 47, (2802)

Służąca

zaraz lub od 1 września potrzebna (2781) Kalińskiego 4, II p.

RADJOODBIORNIKI
marki
NEUTROVOX
Zapewniają najlepszy i najczystszy odbiór.
do nabycia w firmie
W. KUCHARSKI
Tel. 209 Grudziądz, Stara 17/19 Tel. 209
Wylączne zastępstwo na Grudziądz.
Wszelkie części składowe na składzie.
Dogodne warunki! Dogodne warunki!

Różne

Liceum

Handlowe w Bydgoszczy, ul. Królów Jadwigi 17, przyjm. wpisy do 31 sierpnia na dwuletni kurs z Roczny Kurs Żeń Bosiacki, Nadgórna 9008a nr. 48a, II p. (2783)

Poszukuje

od zaraz ucieżkiej kobiety do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego i pielęgnowania chorej żony. Tylko osoby dobrze polecane mogą się zgłosić do goł. w. Czarnecka, ul. Szewska 4. (3036)

W. Czarnecka

Pracownia karbow. plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasowanie, sztywne bieleziny. Grudziądz, ul. Szewska 4. (3036)

Dla

uczni szkolnych

polecam:

skrzypce

i przybory do tychże po cenach fabrycznych.

Mandoliny

i gitary

włoskie w wielkim wyborze stałe na składzie

„MUZAPOL”

Grudziądz

Stara-Rynkowa 2.

Skradziony

wykaz osobisty na nazwisko Władysława Flis unieważniam

Potrzebny zaraz

młodszy

pomocnik

handlowy

z branży maszyn rolniczych. Zgłoszenia z życiorysem, odpisami świadectw i podaniem wysokości wymaganego wynagrodz. uprasza

Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe

Grudziądz Dworcowa 9/11.

Szkola

Gospodarecza

GRUDZIĄDZ ulica Trynkowa 19. Zapisy uczennic od 18-go sierpnia do 1-września br. Po- czątek nauki 6-go września. Przy szkole internat.

„BELWEDER”

dawn. „Elizjum” przy ul. Lipowej 65-67 Tel. 227

Właśc. Franciszek Botkowski

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Obywatelstwu miasta i okolicy, iż z dniem 1 września br. otwieram w domu własnym, gruntownie odnowionym restaurację i kawiarnię.

Codziennie od godz. 6 wieczorem koncert artystyczny doskonałego zespołu.

O każdej porze dnia ciepłe potrawy w dobrym gatunku i rodzaju oraz obficie zaopatrzone zimny bufet. Lokal otwarty do godziny I-iej w nocy.

Poszukujemy od zaraz

2 zdolnych ekspedjentek

2 „ ekspedjentów

uczenicy i ucznia

Bracia Jacoby

Grudziądz, Rynek 1-2.

OTWARCIE!

Szanownemu Obywatelstwu Grudziądz i Okolicy podaje do łaskawej wiadomości, że z dniem 25 b. m. otwieram przy Rynku nr. 17 (przystanek tramwajów) skład

towarów włókienniczych, konf. damskiej, męskiej i dziecięcej, bławatów i towarów krótkich pod firmą

„TEXTIL KRAJOWY”

Staraniem mojem będzie, towarami pierwszej jakości zaskarbić sobie zaufanie Szan. Klienteli i proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem

„TEXTIL KRAJOWY”

Grudziądz, Rynek nr. 17.

Obok przystanku tramwajowego.

OTWARCIE!

KINO ORZEŁ

Wybickiego 19. Tel. 700.

„KSIAŻE czarnych GÓR”

W rolach głównych: prześlizna Vivian Gibson, uroczą Evi Ewa i niezrównany HARRY LIEDTKE.

Romantyczne przygody książniczki! Książę hersztem bandy! Rewje pięknych kobiet, najcudniejszych toalet i najnowszych tańców.

Uwaga: Celem uniknięcia natłoku uprasza się Szan. Publiczność o przybywanie na pierwsze seanse.

Uwaga! W niedzielę o godz. 2-giej popołud. przedstawienie dla dzieci szampańskiej komedji pod tytułem: „Strzał wśród Dżungli”.

Początek seansów:
W dni powszednie o godz. 6³⁰ i 8³⁰
w niedziele i święta o godzinie 4³⁰, 6³⁰ i 8³⁰.